

PORADNIK JĘZYKOWY

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Warszawa 1977

5

(349)

Redaktor i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego:
prof. dr Mieczysław Szymczak

doc. dr hab. Jan Basara, mgr Magdalena Foland, dr Barbara Falińska, prof. dr Hubert Górnowicz (Gdańsk), mgr Anna Józwiak, prof. dr Mieczysław Karaś (Kraków), prof. dr Leszek Moszyński (Gdańsk), prof. dr Andrzej Sieczkowski, prof. dr Stanisław Skorupka, prof. dr Teresa Skubalanka (Lublin), prof. dr Zdzisław Stieber, prof. dr Witold Taszycki (Kraków), prof. dr Przemysław Zwoliński

Sekretarz Redakcji: mgr Wanda Sławińska

TREŚĆ NUMERU

<i>Tadeusz Domański</i> : Prof. Etienne Decaux 18 III—9 VIII 1976	189
<i>Mieczysław Karaś</i> : Onomastyka polska (Zagadnienia ogólne i teoretyczne) . . .	195
<i>Władysław Miodunka</i> : O badaniach słownictwa i gramatyki francuszczyzny mówionej	206
<i>Władysław Kupiszewski i Krystyna Długosz-Kurczabowa</i> : Przegląd polskich prac językoznawczych ogłoszonych drukiem w roku 1976	219
OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW — M. S.	238

„Poradnik Językowy” jest wydawany z dotacji Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i polecony jako pismo, które powinno się znaleźć w każdej bibliotece szkolnej (komunikat nr 142/PR4-552-29/68/ ogłoszony w Dzienniku Urzędowym MOiSW z dnia 31.XII.1968 r.).

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Naukowe: 00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10
Redakcja: 00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72, Pałac Stasica, tel. 26-52-31 w. 90

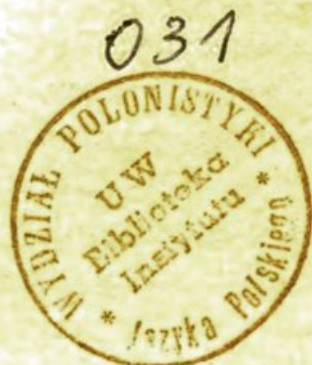
Nakład 3000 (2868+132). Ark. wyd. 3,75. Ark. druk. 3,25. Papier druk. mat. kl. V, 70 g. 70×100. Od-
dano do składu 16.III.1977 r. Podpisano do druku w maju 1977 r. Druk ukończono w maju 1977 r.
Zam. 343/77. F-28. Cena 6 zł.

Drukarnia im. Rewolucji Październikowej — Warszawa

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA



PROF. ETIENNE DECAUX
(18 III 1926 — 9 VIII 1976)



9 sierpnia 1976 roku zmarł w Nancy profesor Etienne Decaux, wybitny językoznawca, którego umiłowaną dziedziną badań była gramatyka języka polskiego.

Etienne-Marie-Pierre Decaux urodził się 18 marca 1926 r. w Lisieux, w departamencie Calvados (Normandia). Do szkoły średniej uczęszczał w Paryżu, potem — przez pewien czas — w Lisieux i wreszcie znów w Paryżu; ukończył Lycée Janson de Sailly. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w r. 1942 wstąpił na Faculté des Lettres Uniwersytetu Paryskiego, gdzie studiował łacinę, grekę, literaturę i filologię francuską. W r. 1947 uzyskał na Sorbonie dyplom licence ès lettres. W tym samym okresie (1943—1947) uczęszczał do École Nationale des Langues Orientales Vivantes (obecnie uczelnia ta ma nazwę Institut National des Langues et Civilisations Orientales), w której uzyskał dyplom ukończenia studiów języka polskiego. Zainteresowania slawistyczne skłoniły go do słuchania wykładów w Collège de France, gdzie profesorami byli wtedy André Mazon i André Vaillant (katedra języków i literatur słowiańskich).

W roku 1944 młody lingwista chwycił za broń. W czerwcu tego roku

brał udział w wyzwoleniu Paryża spod okupacji niemieckiej. Przydzielony do 5 pułku piechoty skierowany został na front w okolice Royan (wybrzeże atlantyckie), a następnie w Wogezy. Z kolei znalazł się, wraz ze swą jednostką, w Badenii, okupowanej przez wojska francuskie, a następnie w szkole wojskowej w Coetquidan (Bretania).

Zdemobilizowany został w roku 1946 i wrócił na uniwersytet. Pod kierownictwem profesora André Vaillant studiował w École Pratique des Hautes Études filologię słowiańską. W roku 1948 otrzymał stypendium rządu polskiego i udał się do Krakowa na studia filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Mianowano Go jednocześnie wykładowcą języka francuskiego w Institut Français w Krakowie. Wykładał tam w latach 1948—49. Studia i praca trwały do kwietnia 1949 roku.

Profesor Decaux Polskę kochał do końca życia niezmiennie, gorąco. Małżonka profesora Decaux powiedziała niżej podpisanemu: „jedyną rywalką moją w sercu męża była zawsze Polska”.

W latach 1950—57 pracował w Centre National de la Recherche Scientifique przechodząc przez kolejne stopnie kariery naukowej w tej instytucji: współpracownik techniczny profesora André Mazon, praktykant, attaché de recherches, chargé de recherches. Od 1953 do 1955 był kopistą tekstów greckich w bibliotece Braille'a Stowarzyszenia Valentin Haüy, a w latach 1954—1967 doradcą technicznym do spraw transkrypcji tejże biblioteki.

Ze sprawami polskimi kontaktu nigdy nie przerywał. W roku 1952 prowadził kursy wakacyjne języka francuskiego dla studentów polskich w Collège de l'Europe w Strasburgu. W latach 1955—1961 zajmował stanowisko sekretarza Instytutu Nauk Słowiańskich Uniwersytetu Paryskiego.

W roku 1955 uzyskał tytuł doktora za pracę na temat „Morfologii enklityk polskich”. Tematem rozprawy dodatkowej był „Alfabet Braille'a w językach słowiańskich”. W roku 1956 został wybrany i oficjalnie mianowany profesorem tytularnym katedry języka polskiego w École Nationale des Langues Orientales Vivantes. Jak już było wspomniane, uczelnia ta nosi obecnie nazwę Państwowy Instytut Języków i Kultur Wschodnich i należy do Uniwersytetu Paryż III — Sorbonne Nouvelle. W latach 1964—1968 profesor Decaux prowadził wykłady z fonetyki ogólnej i fonologii. Brał udział w pracach różnych komisji oraz komitetu redakcyjnego periodyku wydawanego przez tę uczelnię. Działalność ta przerwana została w roku 1972 dymisją złożoną przez profesora Decaux w I.N.L.C.O. i objęciem przez Niego katedry na Uniwersytecie Nancy II.

We Francji istnieją obecnie łącznie cztery katedry polonistyki: na Uniwersytecie Lille III, na Uniwersytecie Paryż IV — Paris — Sorbonne, w Institut National des Langues et Civilisations Orientales w Paryżu oraz w Nancy. Miasto, w którym profesor Decaux objął katedrę, ma dawne tradycje francusko-polskiej przyjaźni i łączności. Zachowuje ono do dzisiaj kult Stanisława Leszczyńskiego, mecenasa nauki, literatury i sztuki. Studia

polonistyczne na tamtejszym uniwersytecie mają jednak historię zupełnie niedawną. Pierwszym wykładowcą w Nancy był profesor Zygmunt Markiewicz, obecnie profesor Uniwersytetu Paryż IV, drugim z kolei — Etienne Decaux. W INLCO katedrę polonistyki objęła profesor Maria Szurek-Wisti.

Przenosząc się do Nancy profesor Decaux wszedł w skład rady U.E.R. (Unité d'Enseignement et de Recherche), a wkrótce potem został jej wicedyrektorem i członkiem rady uniwersytetu.

Nie zaniechał profesor Decaux w Nancy pracy nad pismem dla niewidomych. Obok badań w zakresie gramatyki polskiej, które stanowią najcenniejszą część Jego naukowego dorobku, Etienne Decaux poświęcił wiele energii adaptacji alfabetu Braille'a celem dokonywania transkrypcji tekstów na języki, które znał. Szlachetna dobroć Jego natury nie pozwalała Mu zaprzestać ani nawet ograniczyć zakresu tych prac. Przywiązywał do nich wielkie znaczenie i wydaje się, że w Nancy, w ostatnim okresie życia, poświęcał im jeszcze więcej czasu i sił niż poprzednio. Profesor Yves Millet, przyjaciel Zmarłego, twierdzi, że Etienne Decaux zaprotestowałby, gdyby Jego prace w dziedzinie pisma dla niewidomych chciał ktoś określić jako drugorzędne w stosunku do Jego innych prac.

W roku 1974 zorganizował Etienne Decaux przy Uniwersytecie Nancy II zespół naukowy, który postawił sobie za zadanie wprowadzenie do prac nad pismem dla niewidomych najnowszych metod stosowanych w informatyce. Zespół przyjął nazwę: Groupe de Recherches et d'Application Techniques et Informationnelles pour les Aveugles.

Dla Polaków pamięć profesora Decaux pozostanie związana przede wszystkim z Jego „Petite Grammaire Polonaise”. Jest to podręcznik uniwersytecki, wydany w formie skryptu w roku 1966 przez Centre de Documentation Universitaire w Paryżu. Składa się z czterech zeszytów dużego formatu obejmujących fonetykę i fonologię, morfologię form nominalnych i werbalnych. Praca ta nie została skończona. Brak rozdziałów na temat imiesłówów, niektórych liczebników, brak części omawiającej składnię. Podczas jednego z odczytów, wygłoszonego w Institut Catholique w Paryżu, profesor Decaux mówił o swych planach naukowych. Zamierzał uzupełnić „Petite Grammaire Polonaise” opracowując brakujące rozdziały w rozmiarach proporcjonalnie do części istniejących. Byłaby to dużych rozmiarów gramatyka, najobszerniejsza z istniejących w języku francuskim prac na ten temat. Przekracza ona niejednokrotnie potrzeby studentów polonistyki, ale dla badacza języka polskiego stanowi cenny instrument, bogaty zbiór informacji. Kiedy ukazywało się pierwsze wydanie „Petite Grammaire”, jej Autor zdawał sobie sprawę, że nie jest to zwięzły podręcznik, jak to pierwotnie planował. Mimo to jednak tytuł ustalony inicjalnie zachował i w pierwszym, i nawet w drugim wydaniu. Drugie wydanie zaczęło ukazywać się niedawno w formie zbliżonej do pierwszego. Jest to również skrypt w zeszytach dużego formatu przepisany i odbijany przez studentów INLCO, na rzecz których profesor Decaux zrzekł się swych praw

autorskich. Tekst drugiego wydania zawiera niewielkie zmiany, dokonane jeszcze przez Autora.

W planach profesora Decaux, o których mówił podczas wspomnianego odczytu, było napisanie drugiej wersji podręcznika gramatyki polskiej. Byłoby to zwięzłe, skrótowe przedstawienie gramatyki polskiej, przeznaczone dla czytelników, dla których istniejący podręcznik zawiera zbyt wiele szczegółów.

„Petite grammaire polonaise”, licząca paręset stron pisma maszynowego, jest najważniejszą i najcenniejszą z prac profesora Decaux. Oprócz niej i oprócz wspomnianej już rozprawy „Morphologie des enclitiques polonaises”, na Jego dorobek składa się kilkadziesiąt artykułów, sprawozdań, not, wypowiedzi na konferencjach i zjazdach naukowych dotyczących morfologii polskiej i łużyckiej. Współpracował z „Revue des Études Slaves”, w której prowadził kronikę bibliograficzną omawiającą ukazujące się prace dotyczące językoznawstwa polskiego, kaszubskiego, połabskiego, łużyckiego, starosłowiańskiego. Jest to dorobek obfity i różnorodny.

Przeszedłszy stosunkowo późno na teren synchronizmu, Etienne Decaux nie zerwał nigdy z badaniami historycznymi, w dziedzinę których wprowadzili Go profesorowie André Mazon i André Vaillant. Zwrócił na to uwagę prof. Yves Millet przypominając również o zainteresowaniach leksykograficznych profesora Decaux. Widoczne to było w pracach, które uczony ten prowadził w Centre National de la Recherche Scientifique w Paryżu, a następnie na Uniwersytecie Nancy II. Profesor Decaux zamierzał opracować słownik języka polskiego „a tergo”, którego potrzebę odczuwało się od dawna. W Polsce opracowano indeks „a tergo” i wydano w r. 1973. Musiało to być zaskoczeniem przykrym dla profesora Decaux, jednakże nie zrezygnował On z rozpoczętej pracy. Kontynuował ją posługując się komputerem i planował wydanie swego słownika, który miał być bogatszy od tego, który ukazał się w Polsce, a mianowicie zawierać miał dane morfologiczne.

W badaniach swych Etienne Decaux przejawiał zawsze sumienność, dokładność graniczącą z pedanterią. Uderzało to podczas rozmów z Nim prowadzonych, podczas egzaminów, które przeprowadzał w INLCO. Miał skłonność do ujmowania zagadnień w sposób indywidualny, swój własny. Być może iż właśnie ta cecha była impulsem do rozpoczynania wielu prac (i to prac z różnych dziedzin) i powodowała w konsekwencji rozpraszenie się badacza. Pragnął on niewątpliwie dokończenia rozpoczętych rzeczy i oddania gotowych dzieł do publikacji. Niezrealizowanie znacznej części planów naukowych, spowodowane ciężką chorobą i nagłą śmiercią, nadaje tragiczny wyraz postaci profesora Decaux. Zgaśł on w wieku 50 lat, kiedy studenci Jego, znajomi, przyjaciele uważali Go za człowieka w pełni sił, przed którym otwarta jest jeszcze długa i twórcza kariera badacza i wykładowcy.

Trudno jest podsumować dorobek tego uczonego w dziedzinie pisma dla niewidomych nie będąc specjalistą od tych zagadnień. Należy jednak do-

rzucić do informacji już podanych, że dorobek profesora Decaux obejmuje przeszło 150-stronicową rozprawę, szereg artykułów i odczytów. Bodźcem do prac tych była troska o zapewnienie niewidomym dostępu do literatury w językach słowiańskich. W Nancy zorganizował w r. 1974 Groupe de Recherches et d'Applications Techniques et Informationnelles pour les Aveugles przy tamtejszym uniwersytecie. Współpracował aktywnie z wydawnictwami dla niewidomych polskich, był członkiem wielu komisji międzynarodowych do spraw alfabetu Braille'a.

Wielokrotnie różni ludzie podkreślali, jak wielką dobrocią i uczynnością odznaczał się Zmarły. Profesora Decaux cechowała istotnie zacna życzliwość w stosunku do ludzi. Okazywał zainteresowanie pracą innych, zwłaszcza pracą w dziedzinach, które Go pasjonowały. Z kontaktów z Nim, z rozmów, konsultacji naukowych pozostawały dobre, serdeczne wspomnienia. Trudno zapomnieć Jego pogodę, humor, dowcip, opowiadania o Polsce, Jego szczerą, gorącą sympatię dla tego kraju (która tak bardzo ujmowała każdego Polaka) i jego polszczyznę. Nikt z Francuzów z tego pokolenia nie władał tak jak On naszym językiem.

Pogrzeb profesora Etienne Decaux odbył się w Germiny koło Orleanu, w departamencie Loiret, 11 sierpnia po południu. Na pogrzebie nie było wieńców, kwiatów, nie wygłaszano przemówień. Po mszy żałobnej, podczas której grane były polskie melodie, trumnę przewieziono na małym wózekczku do grobu na pobliskim cmentarzu. Ceremonia odbywała się z cichą prostotą, w rozdzierającym smutku. Przy małżonce Zmarłego, czworgu dzieci, ojcu, zebrała się licznie Jego rodzina i przyjaciele. Ze środowiska uniwersyteckiego niewiele osób zdołało przybyć. Był to okres wakacji, pełnia lata, które pozostanie na długo w pamięci z powodu katastrofalnych upałów i suszy. Obecna była na pogrzebie prof. Maria Szurek-Wisti, kierowniczką działu polskiego biblioteki INLCO. p. Françoise de Bonniere, dawna studentka profesora Decaux i niżej podpisany. Myśleliśmy ze wzruszeniem, że w tym momencie reprezentowaliśmy Polskę. W milczeniu składaliśmy hołd pamięci uczonego, gorącego przyjaciela Polski, którego przedwczesna śmierć stworzyła trudną do wypełnienia wyrwę.

Société de Linguistique w Paryżu uczciło pamięć Zmarłego podczas pierwszego posiedzenia po wakacjach. O życiu i pracy profesora Decaux mówił profesor Yves Millet, wykładowca języka czeskiego w INLCO, wspomniany już w tym tekście. Zwracając uwagę na wszechstronność zainteresowań zasłużonego uczonego, podkreślił prof. Millet, jako zalety Jego charakteru, hojność i dobroć, prawość, odwagę i zdolność do poświęceń. „Decaux był nie tylko badaczem gabinetowym — powiedział — ale człowiekiem obecnym w swym otoczeniu, zawsze aktywnym i gotowym do współdziałania, którego wspominać będziemy ze wzruszeniem”.

10 grudnia 1976 r. wieczorem odprawiona została, z inicjatywy Towarzystwa Historycznego, msza żałobna w kościele polskim w Paryżu za profesora Decaux. Po mszy przemówił wiceprezydent Institut National des

Langues et Civilisations Orientales prof. François de Labriolle, prof. Zygmunt Markiewicz — wykładowca Uniwersytetu Paryż IV (Paris-Sorbona) i prof. Jean Bonamour — wykładowca tegoż uniwersytetu oraz dyrektor Institut d'Etudes Slaves w Paryżu. Zebranych było bardzo wielu wykładowców uczelni paryskich, reprezentantów instytucji francuskich i polskich, przybyli licznie Polacy, przyjaciele profesora Etienne Decaux i przyjaciele Polski.

Tadeusz Edward Domański
charge de cours
Université de Paris VIII
Institut des Langues et Civilisations
Orientales

ONOMASTYKA POLSKA (ZAGADNIENIA OGÓLNE I TEORETYCZNE)

Kiedy zaczęły się naukowe badania nad onomastyką polską, trudno jednoznacznie określić, z pewnością jednak początek możemy odnieść do II połowy XIX wieku, ale są to dopiero zainteresowania nazwami geograficznymi i osobowymi. Właściwe bowiem studia łączą się z działalnością Jana Karłowicza (1836-1903), niezwykle zasłużonego dla polskiego językoznawstwa autora wielu słowników¹ i redaktora czasopism naukowych, szczególnie zaś bardzo ważnego dla kultury polskiej wydawnictwa „Wisła”². Doskonałą orientację w dorobku polskiej onomastyki przynoszą dwa tomy bibliografii³ oraz stałe, zamieszczane przeglądy literatury onomastycznej w czasopiśmie „Onoma”⁴. Wypada jednak w tym miejscu wspomnieć niektóre jeszcze nazwiska, szczególnie zasłużone dla rozwoju polskiej onomastyki, są to mianowicie: J. Baudouin de Courtenay (1845-1929), Kazimierz Moszyński (1887-1959), Aleksander Brückner (1856-1939), Jan Rozwadowski (1867-1935). Nie ma potrzeby wymieniać jeszcze wielu innych, zajmujących się nazwami geograficznymi dla rozstrzygania trudnych zagadnień historycznych, by wymienić dyskusję nad pochodzeniem i praojczyzną Słowian⁵.

Zagadnienia onomastyczne były przede wszystkim przedmiotem badań językoznawczych, następnie historycznych, etnograficznych, archeologicznych, zajmowali na ich temat głos socjologowie i prawnicy, miały one wielkie znaczenie dla praktyki społecznej w różnych okresach czasu, szczególnie zaś po II wojnie światowej, kiedy to zostały zrealizowane dwa waż-

¹ *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900-1927, I-VIII; *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900-1911, I-VI; *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia, używanych w języku polskim*, Kraków 1894-1905.

² Warszawa 1887-1905, I-XIX, 1916-17, XX.

³ *Bibliografia onomastyki polskiej* w opracowaniu W. Taszyckiego, M. Karasia, A. Turasiewicza, t. I, do roku 1958 włącznie, Kraków 1960, t. II, od roku 1959 do roku 1970 włącznie, Kraków 1970; w przygotowaniu t. III.

⁴ Od r. 1951 autorami byli: P. Zwoliński, W. Taszycki, M. Karas; por. M. Karas, *L'onomastique polonaise après la 2^{me} guerre mondiale, Principaux courants et résultats des recherches*, „Onoma” XVIII, 1974, 518-527.

⁵ T. Lehr-Spławiński: „O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian”, Poznań 1946; K. Moszyński: „Pierwotny zasięg języka prasłowiańskiego”, Wrocław 1957; J. Rozwadowski: „Studia nad nazwami wód słowiańskich”, Kraków 1948.

ne zadania, mianowicie repolonizacja nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych na ziemiach zachodniej i północnej Polski⁶ oraz zebranie i skontrolowanie w terenie całości polskiego nazewnictwa geograficznego, co umożliwiło z jednej strony właściwe ustalenie wielu nazw miejscowości, z drugiej zaś dostarczyło władzom administracyjnym poważnego instrumentu dla uporządkowania podziałów administracyjnych i dla istotnych korektur nazewnictwa w wydawnictwach kartograficznych i w spisach urzędowych nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych⁷.

Zadaniem niniejszego artykułu nie jest całościowe omówienie historii polskiej onomastyki, stąd z góry się zastrzegam, że cytowana przeze mnie literatura ma charakter selektywny, ani też przedstawienie wszystkich zagadnień badawczych, jakie były i są podejmowane w różnych ośrodkach naukowych w dobie współczesnej; zresztą sporą część zakładanych niedostatków owego szkicu wyrównują rozprawy mieszczące się w grupie opracowań, zamieszczonych w specjalnym zeszycie „Onoma”⁸. Dodatkowo chciałbym zaznaczyć, że nie brak szczegółowych omówień stanów i osiągnięć bądź to całości, bądź też wybranych działów onomastycznych⁹.

Bez wątpienia należy zacząć od stwierdzenia negatywnego. Otóż, onomastyka polska nie doczekała się do dnia dzisiejszego ogólnego opracowania zarówno od strony dziejów, jak i, co ważniejsze, ze względu na ocenę metodologicznych aspektów wielostronnych poczyniń w tej dziedzinie. Inna sprawa, że podobnie ma się rzecz z wieloma innymi krajami słowiańskimi, przy czym chwalebny, choć nie najwyższej rangi, wyjątkiem są tu prace V. Šmilauera, w zasadzie odnoszące się do onomastyki czeskiej, ale przynoszące równocześnie bogaty przegląd i krytyczną analizę wielu problemów ogólnych¹⁰. Dla polskiej onomastyki podobny charakter miały mieć artykuły S. Rosponda¹¹. Praca ta przynosi najpierw przegląd historyczny badań onomastycznych, co skłania autora do wypowiedzenia następującego sądu już na wstępie rozprawy: „Od początku XIX w., z chwilą narodzin językoznawstwa indoeuropejskiego i słowiańskiego zaczynają się uczeni interesować nazwami miejscowymi i osobowymi... Bilans osiągnięć

⁶ T. Milewski: *Nazwy miejscowe Ziemi Odzyskanych*, „Poradnik Językowy” 1952, nr 10, s. 24-37; S. Rospond: *Słownik nazw geograficznych Polski zachodniej i północnej*, cz. I, polsko-niemiecka, cz. II, niemiecko-polska, Wrocław 1951.

⁷ Por. *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*, Warszawa, od r. 1962, poszczególne zeszyty zawierają nazwy dawnych powiatów; „Spis miejscowości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, Warszawa 1967.

⁸ Znajdujemy tam artykuły informujące o postępie badań onomastycznych w różnych dziedzinach tej dyscypliny i rejonach kraju.

⁹ Por. W. Taszycki: „Ocena obecnego stanu onomastyki polskiej i możliwości jej dalszego rozwoju. Prognozy rozwoju nauk społecznych”, PAN, Warszawa 1973, s. 277-281.

¹⁰ „Úvod do toponomastiky”, Praha 1963; „Příručka slovanské toponomastiky”, Praha 1963-4.

¹¹ „Onomastyka słowiańska” Cz. I. Osiągnięcia badawcze, cz. II. Postulaty metodologiczne, *Onomastica* II, 1956, 217-248, III, 1957, 93-115.

onomastyki słowiańskiej rzutowany na tło onomastyki europejskiej, głównie germańskiej i romańskiej, wypada dla Słowiańszczyzny ujemnie zarówno w podstawowych pracach dokumentacyjnych (historycznych i współczesnych, terenowych), jak i monograficznych, syntetycznych i zwłaszcza organizacyjnych”¹². Oczywiście, powyższe stwierdzenie jest zbyt ogólne, żeby było prawdziwe. W różnych językach przedstawiają się osiągnięcia onomastyki słowiańskiej różnie, ale dorobek teoretyczny i metodologiczny dzięki dość przecie wczesnym pracom F. Miklosicha¹³, jeszcze teraz uderza śmiałością propozycji, równocześnie po dzień dzisiejszy zachowało swoje nieprzemijające znaczenie, imponujące rozległością myśli teoretycznej dzieło J. Baudouina de Courtenay¹⁴, które, co tu ukrywać, zachowało swoją świeżość faktograficzną, teoretyczną i jest chyba najlepszym świadectwem przydatności nazw dla dziejów języków i ich dialektów; znakomita ta praca zapoczątkowała przecie przed 100 laty nowoczesny nurt badań nad dziejami języka polskiego, właśnie przez umiejętne i krytyczne wykorzystanie historycznych przekazów onomastycznych, mających fundamentalne znaczenie wobec braku tekstów pisanych w języku polskim na przestrzeni X-XII wieku. Warto jeszcze podnieść, że nowsze, powstałe niedawno studia, opierające się na podobnym materiale w warstwie twierdzeń, uściślają opinie J. B. de Courtenay; myślę, że fakt ten musimy mieć szczególnie na uwadze przy ocenie dorobku polskiej onomastyki i jej metodologicznych aspektów¹⁵.

Inna rzecz, iż rozprawa S. Rosponda przynosi sporo materiału bibliograficznego, przedstawia historię badań onomastycznych w poszczególnych krajach i tym samym i w tym zakresie jest niezłym przewodnikiem, ale niektóre sądy muszą zaskakiwać. Upomniałbym się szczególnie o F. Miklosicha. Wystarczy zestawić tylko dwie o nim opinie zamieszczone na tej samej stronie omawianego artykułu. Najpierw czytamy: „Praca wielkiego sławisty nie wywarła takiego wpływu na rozwój onomastyki słowiańskiej, jaki powinien się zaznaczyć ze względu na jej imponujący start. Nie pobudziła bowiem następców-slawistów, językoznawców do gruntowniejszych materiałowych i analitycznych prac onomastycznych... Sztywnie i błędnie stosowano te jego kryteria metodologiczne...”¹⁶. A następnie niżej znajdujemy takie oto sformułowanie: „Obok pracy Miklosicha o charakterze raczej indeksowym, inwentaryzacyjnym, nieściśłym filologicznie (brak datowania materiału historycznego i dokumentarycznego lokalizowania), a nie strukturalno-gramatycznym czy lingwistycznym, mamy jedynie hi-

¹² Tamże, II, s. 217.

¹³ „Die Bildung der slavischen Personen- und Ortsnamen”, Heidelberg 1927.

¹⁴ „O drievnie-polskom jazykie do XIV-go stoletija”, Leipzig 1870.

¹⁵ Por. B. Dunaj: „Język polski najstarszej doby piśmiennej (XII-XIII w.)”, Kraków 1975; M. Sulisz: „Staropolska fonetyka w świetle materiału onomastycznego do XIV wieku”, Warszawa 1976.

¹⁶ Tamże, s. 229.

storyczno-kulturalne, etnograficzne i geograficzno-historyczne dociekania używające, a nie raz i nadużywające nazw miejscowych i imion osobowych do własnych celów badawczych”¹⁷. Przytoczone zestawienie ukazuje chyba dowodnie, jak powierzchowna i zarazem sprzeczna jest ta ocena, a zarzuty wysuwane pod adresem pracy z połowy XIX w. są chyba zaskakujące i rażące swoim anachronizmem, choć na tej samej stronie S. Rospond podnosi fakt, że prace F. Miklosicha jako klasyczne ujęcia doczekały się przedruku w r. 1927, w słynnych wydawnictwach Heidelbergu. Podobne sądy nie należą w pracy S. Rosponda do rzadkości; trzeba je zatem traktować z dużą tolerancją i koniecznym w tym zakresie krytycyzmem.

Mimo wszystko pozostaje faktem brak odpowiedniego syntetycznego ujęcia, ale chciałbym wyraźnie zaznaczyć — że podkreślając potrzebę takiego wydawnictwa szczególnie dla czysto encyklopedycznego zgromadzenia maximum informacji o onomastyce jako nauce, o jej metodach badawczych, o stosunku do innych dyscyplin naukowych, następnie dla konfrontacji różnych poglądów na podstawowe zagadnienia, jakie stanowią o jej ustawicznej aktualności i, powiedzmy szczerze, o wręcz imponującym rozwoju w ostatnim ćwierćwieczu, co m.in. przejawia się w ogromnym wzroście produkcji naukowej, w popularności tematyki onomastycznej w społeczeństwie (o czym może poniekąd świadczyć żywe zainteresowanie nazwami oraz zapotrzebowanie na różnego typu słowniki i opracowania popularno-informacyjne, które bardzo szybko znikają z półek księgarskich). Nie jest to zjawisko wyłącznie polskie, podobnie wygląda sprawa w innych krajach; wystarczy tu wspomnieć liczne czasopisma onomastyczne: „Onomastica” (Kraków), „Zpravodaj MK” (Praha), „Namenkundliche Informationen” (Leipzig), „Powidomlennia” (Kiew), „Onomastica Jugoslavica” (Lublana), „Onomastica Slavo-Germanica” (Wrocław-Leipzig), „Österreichische Namenforschung” (Wien) (wymieniłem tu przede wszystkim czasopisma zajmujące się szczególnie nazewnictwem słowiańskim, aczkolwiek nie brak tam również rozpraw poświęconych nazwom osobowym i geograficznym różnych, w tym także języków nieindoeuropejskich) — nie widzę powodu do zmartwień. Nie uważam braku tej syntezy za poważniejszy niedostatek.

Innym przejawem znacznego ożywienia się badań onomastycznych są także liczne konferencje naukowe. Mam tu na myśli znaczny udział onomastyki słowiańskiej w Kongresach Onomastycznych (następny XIII w roku 1978 odbędzie się zresztą w Krakowie), w Kongresach Sławistycznych (działa tam od wielu lat specjalna sekcja onomastyczna, będąca odpowiednikiem Międzynarodowej Sławistycznej Komisji Onomastycznej); żywa działalność tej Komisji przejawia się m.in. w systematycznie organizowanych konferencjach (dotychczas odbyło się 5: Kraków, Berlin, Praha, Skopje, Moskwa). Nie można także nie wspomnieć o bardzo pożytecznej dzia-

¹⁷ Tamże, s. 229.

łałości krajowych Komisji Onomastycznych, czy wreszcie różnych Podkomisji specjalnych¹⁸, które podejmują różne zadania szczegółowe. Tak więc ostatnie lata przyniosły zasadnicze przeobrażenia w poczynaniach naukowo-badawczych, w sferze organizacyjnej, a także, co niemniej ważne, uderzający wzrost kadr naukowych.

W tym stanie rzeczy co raz trudniej o syntezy, a nawet zaryzykowałbym stwierdzenie, czy takie całościowe ujęcia typowe dla końca XIX wieku są obecnie w ogóle możliwe i, co istotniejsze, potrzebne. Wydaje mi się bowiem, że znacznie bardziej celowe są wszelkiego rodzaju opracowania zbiorcze charakteru materiałowego, bibliograficznego, natomiast co raz silniej rysuje się konieczność rozwijania różnych poddyscyplin onomastycznych, które powstają na naszych oczach. Mam tu na myśli, m.in. potrzebę nowego spojrzenia na stosunek onomastyki do językoznawstwa, zwłaszcza do diachronicznego, choć i na płaszczyźnie synchronicznej wiele spraw czeka na dokładniejsze i bliższe rozpatrzenie. Czyli, wbrew niby oczywistym pozorom, byłbym przeciwny syntezie, ponieważ nie widzę pożytecznych i pozytywnych skutków tego rodzaju ujęć. Inna rzecz, co muszę otwarcie przyznać, że co najmniej od zakończenia II wojny światowej spotykamy się z opiniami i to z różnych nauk, że współczesna nauka unika syntez, że jest to jej strona ujemna, że jest to ucieczka od pewnej odpowiedzialności itd., itd. Nie wchodząc głębiej w te zagadnienia pragnę jeszcze raz oświadczyć, że taki stan rzeczy wolno oceniać jako zjawisko pozytywne, gdyż wskazuje to na krytycyzm w odniesieniu do osiągniętych wyników, że, co jeszcze ważniejsze, ciągle pogłębiające się zróżnicowanie, więc i specjalizacja poszczególnych, dotychczas uznawanych za klasyczne i niepodzielne, nauk, utrudnia wszelkie syntezy, bezpieczniej nawet mówiąc uniemożliwia syntezy, ponieważ one jako takie oznaczałyby zamknięcie, czyli stan finalny, co samo w sobie jest zaprzeczeniem ustawicznego rozwoju i postępu nauk, ale co istotniejsze, nauki o społeczeństwie, co przecie jest najważniejszym symptomem naszej wiedzy w połowie XX w.

Wśród problemów interesujących onomastykę polską, a chyba i światową, wysuwa się, o czym już wspominałem, stosunek tej gałęzi wiedzy do innych nauk, zwłaszcza humanistycznych. Wyłaniają się tu dwa stanowiska: pierwsze z nich uważa onomastykę za część językoznawstwa¹⁹, drugie zaś dopatruje się w onomastyce odrębnej dyscypliny badawczej, która w dużym zakresie posługuje się osiągnięciami lingwistyki²⁰. Szczególnego

¹⁸ Por. M. Karaś: *Międzynarodowy Komitet Słowistów — Komisja Onomastyczna*, „Onomastica” XX, 1975, 324-327. Stałe sprawozdania z działalności różnych zespołów onomastycznych przynoszą kolejne tomy „Onomastica”.

¹⁹ Por. W. Taszycki: *Stosunek onomastyki do innych nauk humanistycznych*, „Onomastica” VIII, 1963, 1-18.

²⁰ Por. W. Górny: *Zagadnienie polskiej gramatyki onomastycznej*, „Język Polski” XXXVII, 1957, 174-178. Tu należy dość obszerna dyskusja na temat tzw. formantów onomastycznych; ciekawe materiały przynosi *VII Slovenská onomastická konferencia*, Bratislava 1976.

znaczenia nabiera owo przeciwstawienie przy rozpatrywaniu takich problemów jak: terminologia onomastyczna, pozycja nazwy własnej w systemie leksykalnym, czy też innych, na których właśnie chciałbym krótko zatrzymać się w dalszym ciągu niniejszego omówienia.

Opracowanie słowiańskiej terminologii onomastycznej podjęte zostało przed wieloma laty, zapoczątkował je J. Svoboda, najpierw w referacie ogólnym, przedstawionym na I Międzynarodowej Słowistycznej Konferencji Onomastycznej, następnie zaś na II konferencji w Berlinie zaproponował systematyczny układ terminów. Cała praca, będąca plonem ogromnego zespołu, wymagała zasadniczych uzgodnień i dyskusji właśnie ogólnych, jak i ustalenia stosunku onomastyki do językoznawstwa jako dyscypliny, najbardziej z onomastyką związanej. Rezultatem dyskusji była przyjęta w Warszawie *Základní soustava a terminologie slovanské onomastiky* (*Grundsystem und Terminologie der slavischen Onomastik*)²¹; jej redaktorami są Jan Svoboda, Vladimír Šmilauer, Libuše Olivová-Nezbedová, Karel Oliva, Teodolius Witkowski, zaś materiały dla poszczególnych języków przygotowali: V. Blanár, M. Karaš, A. V. Superanskaja, J. Zaimow, B. Vidoeski. Praca ta ma się w niedługim czasie ukazać w wyd. Macedońskiej Akademii Nauk. Jak pisze się we wstępie, szybki rozwój onomastyki, jej różne tradycje, utrudniały opracowanie terminologii. Nawet pojęcie nazwy własnej nie było dostatecznie ostro zdefiniowane (i dziś na ten temat nie brak dyskusji); w różnych językach poglądy i praktyka są różne, np. w języku rosyjskim etnonimów nie zalicza się do nazw własnych (*Polak, Czech*), w niemieckim nazwy roślin i zwierząt włącza się do onomastyki. Wszystko to wymagało uzgodnień i, co tu mówić, pewnych kompromisów. W sumie zostały przyjęte ogólne zasady wypracowane przez J. Svobodę, mianowicie: 1. jako podstawę przyjąć terminologię międzynarodową, np. *-onymum* (*antrop-, top-, itd.*) dla poszczególnych typów nazw, *-onymia* dla zbioru nazw, zaś *-onomastika* jako termin dla poszczególnych dyscyplin i grup badawczych; 2. utrzymać w miarę możliwości związek z terminologią lingwistyczną i geograficzną; 3. nie przeciążać terminologii nazwami specjalnymi, np. *urbanonym, limnonym*, gdyż zwykle mają one charakter nazw grupowych i ich wydzielenie nie ma praktycznego, ani teoretycznego uzasadnienia. Można by się spierać, czy opracowanie terminologii onomastycznej jest początkiem, czy końcem podstawowej dyskusji o stosunku *nomina propria : nomina appellativa*, sporu, który stale przecie wyzwała najbardziej ogólne rozważania o sensie badań onomastycznych, o ich metodologii i kierunkach rozwoju. Nie rozstrzygajmy więc, a w każdym jednak razie od 20 lat problem pozycji nazwy własnej pojawia się jako główny nurt w wielu opracowaniach. Czołowe miejsce zajmuje tu klasyczne dzisiaj studium J. Kuryłowicza²², ale nie brak także innych propo-

²¹ Praha 1973 = ZMK XIV, s. 280.

²² *La position linguistique du nom propre*, „Onomastica” II, 1956, 1-14.

zycji pragnących na płaszczyźnie lingwistycznej rozstrzygać zarówno miejsce nazwy własnej w systemie leksykalnym, jak też stosunki między poszczególnymi rodzajami nazw własnych²³; łączy się to ściśle z jednej strony z zagadnieniem klasyfikacji nazw własnych, jak i ich wartości semantycznej. W ten sposób dotykamy drugiego jakby problemu, który w onomastyce polskiej zajmuje dość poczesne miejsce, a ze względu na praktyczne potrzeby wymaga doraźnego rozstrzygnięcia.

Czy nazwy własne znaczą? Pytanie to stawiają sobie różne nauki, poczynając od filozofii, psychologii. Z pewnością, w klasycznym rozumieniu semantyki wyrazów nie ma podstaw do przyjmowania znaczenia nazw, stąd też K. Bühler przypisuje im tylko oznaczanie, nie zaś znaczenie. Wydaje się, że także z językoznawczego punktu widzenia sprawa jest rozstrzygnięta, niemniej jednak sytuacja nie jest zdecydowanie jasna; w praktyce bowiem powszechnie stosuje się kryteria podziału nazw, odwołując się do znaczeniowego²⁴ lub formalnego ich aspektu²⁵. Tymczasem oba kryteria wydają się nieprzydatne, jeśli mamy na uwadze lingwistyczny punkt widzenia. Inaczej się rzecz przedstawia wówczas, gdy przyjmujemy achroniczny aspekt tworzenia się nazw. Wtedy bowiem następuje synkretyzm formalno-znaczeniowy i sekundarne wykształcenie się pewnych typów, produktywnych w grupie nazw własnych i nieproduktywnych w grupie apelatywów. Czyli, z onomastycznego punktu widzenia nie można mówić o samodzielności leksykalnej i morfologicznej nazw własnych, przeciwnie, tylko stosunek wzajemny daje możliwości klasyfikacji nazw, zaś stopień tej samodzielności pozwala mówić o ich dalszym podziale. Dodam jeszcze, że pozornie obiecujące kryterium formalne, jest jedynie ograniczeniem samej zasady do nazw własnych, choć przecie wiadomo, że podobne trudności, a zarazem i korzyści przynosi owo kryterium przy klasyfikacji wyrazów pospolitych. Stąd też nasuwa się pytanie, czy onomastyka ma podejmować problemy jej w zasadzie obce, ponieważ dla niej każda nazwa jest fenomenem samoistnym i ten indywidualistyczny punkt patrzenia znajduje uzasadnienie w tym mianowicie, że nazwa własna staje się pełnym informatorem dopiero w kontekście, jakim są dzieje nosiciela (desygnatu), przy czym w odróżnieniu od apelatywów nazwy własne mają jakby podwójny kontekst, z jednej strony pozostają w opozycji do nazw własnych (kontekst leksykalny), z drugiej zaś przeciwstawiają się same sobie we-

²³ Por. M. Karaś: *Nazwy miejscowe i ich klasyfikacja* (uwagi i propozycje), „Biuletyn PTJ” XXVIII, 1970, 63-85; *Nazwy własne i ich klasyfikacje*, „Biuletyn PTJ”, XXX, 1972, 103-150 oraz wspomniany tom materiałów z konferencji w Bratysławie.

²⁴ Por. W. Taszycki: „Słowiańskie nazwy miejscowe (Ustalenie podziału)”, Kraków 1946.

²⁵ Por. S. Rospond: „Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych”, Wrocław 1957.

wnętrze tworząc system wyróżniania, warunkowany chronologicznie, socjalnie, nie raz także stylistycznie²⁶.

Próby przeniesienia kryteriów apelatywnych do nazw własnych nie przyniosły dotychczas zadowalającego rozstrzygnięcia, ale sam problem pozostaje w dalszym ciągu w centrum zainteresowań onomastyki polskiej. Łączy się to zresztą z kolejnym zagadnieniem, jakie od dawna zajmuje ważne miejsce w dorobku myśli onomastycznej. Mam tu na myśli właściwe oceny różnych grup onomastycznych, np. *nazwa własna, nazwisko, nazwa osobowa, imię, przezwisko*, które mimo zakończonych prac nad terminologią oczekują specjalnych monografii, ujmujących stany synchroniczne, jak i kształtowanie się owego systemu w diachronie²⁷. Tu też wyłania się prawny i społeczny aspekt nazewnictwa osobowego miejscowego, jego zastosowanie w praktyce i potrzeby określonej polityki²⁸. Tu też warto wspomnieć o konieczności opracowania dla języka polskiego nowoczesnych leksykonów topo- i onomastycznych, ponieważ dawniejsze nie zadawają pod wieloma względami, a społeczne zapotrzebowanie, jak już zazaczyłem, jest wielkie i należy mu wyjść na przeciw²⁹. Odnosi się to do nazw osobowych, jak i geograficznych. Te ostatnie nabierają szczególnego znaczenia w dobie rozwoju turystyki i motoryzacji; wzrost kontaktów międzynarodowych podkreśla rolę nazw własnych jako istotnego czynnika komunikacji społecznej.

Oczywiście, opracowanie takich leksykonów wymaga ustalenia zasad i metody, które by odpowiadały współczesnym wymaganiom i zadowolili zarówno potrzeby naukowe, jak i ogólnoinformacyjne. Dzisiaj bowiem trudno poprzestać na ujęciu w rodzaju *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (Warszawa 1880-1901, t. I-XV), choć powszechna przydatność tego wydawnictwa jest faktem. Powojenne

²⁶ Mam tu na myśli system *imię+nazwisko* właściwy dzisiaj językowi polskiemu, *imię+otczestwo+nazwisko* typowy dla języka rosyjskiego; nie brak też jeszcze dodatkowych, np. *imię+nazwisko+przezwisko* itp.

²⁷ Por. M. Karaś: *Imię, nazwisko, przezwisko = nazwa osobowa w polszczyźnie*, „Onomastica” XX, 1976, 19-40.

²⁸ Por. choćby S. Grzybowski: *Nazwisko i jego stałość jako elementy identyfikacji osoby w dawnym prawie polskim*, „Onomastica” III, 1957, 485-514.

²⁹ Wprawdzie niedawno ukazały się już trzy tego rodzaju wydawnictwa, poświęcone nazwom osobowym, ale nie odpowiadają one koniecznym wymaganiom naukowym. Ukazujący się *Słownik staropolskich nazw osobowych*, pod red. W. Taszyckiego, daje ku temu znakomitą podstawę. Zapowiedziane zaś fototypiczne wydanie *Słownika geograficznego* unaocznia nam, że także „Spis miejscowości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, Warszawa 1967 — nie zaspakaja wzrastających potrzeb. Por. też M. Karaś: *Prace nad standaryzacją nazw geograficznych w Polsce* (1972-1975), „Onomastica” XXI, 1976, 322-323. Por. też artykuł H. Borka: *W sprawie zasad redakcyjnych Słownika etymologicznego nazw geograficznych Śląska (głos dyskusyjny)*, „Onomastica” XVIII, 1973, 355-360; powstały na marginesie pracy S. Rosponda pod tym właśnie tytułem. Rzecz w dalszym ciągu zasługuje na wszechstronne omówienie.

doświadczenia w tym zakresie dowodnie wskazują na trudności i na brak koncepcji. Stąd też należałoby podjąć zasadniczą na ten temat dyskusję, przy czym wskazany byłby tu udział przedstawicieli różnych dyscyplin, zwłaszcza historyków, prawników. W ogóle wydaje się, że coraz silniej ujawnia się potrzeba szerokiej współpracy różnych nauk, konieczność wyjścia poza zaczarowany krąg wyłącznie lingwistycznego traktowania nazw własnych.

Zaznaczony powyżej postulat wprawdzie był w literaturze onomastycznej poruszany; można wskazać na artykuły omawiające stosunek onomastyki do historii³⁰, do dialektologii³¹, do kartografii³², ale w dalszym ciągu odczuwa się brak pogłębionego rozpatrzenia stosunku onomastyki do innych nauk i to uważałbym za kolejny problem ogólny, godny szerokiej dyskusji w niedalekiej przyszłości.

Od dawna także zdawano sobie sprawę z przydatności materiału onomastycznego do badań etymologicznych. Obecnie, wydaje się, sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia wobec rozwijających się badań nad historią słownictwa, nad prasłowiańskim zasobem leksykalnym³³; osobne miejsce zajmuje tu zaniedbana dziedzina, jaką jest etymologia ludowa, która zwłaszcza w nazwach własnych znajduje wielkie pole popisu. A mają te badania znaczenie nie tylko dla lingwistyki, lecz w większej jeszcze mierze dla psychologii, socjologii jednym słowem, dla szeroko pojętej kultury.

Osobny rozdział zajmują tu zapożyczenia z języków obcych, co w odniesieniu do nazw własnych jest zjawiskiem ważnym; pozwalają one na ustalenie chronologii, a w wielu wypadkach także geografii. Ze względu zaś na znacznie dłuższą metrykę (zapisy) umożliwiają na znaczne korekty czasu zapożyczenia poszczególnych wyrazów³⁴.

Badania nad słownictwem, jakie możemy rozwijać w oparciu o nazwy własne sprowadzają nas z powrotem w dziedzinę lingwistyki. Okazuje się, że te związki są bardzo bliskie, co zresztą nie dziwi. Wiele bowiem dają nam nazwy własne dla studiów nad gramatyką. Odnosi się to do różnych formacji morfologicznych, do zjawisk fonetycznych. Warto przy tym zauważyć, że tzw. dialektologia historyczna w Polsce zawdzięcza swoje powstanie w dużej mierze onomastyce. Istotnie mamy dotąd wiele opracowań interesujących, ale brak nam w dalszym ciągu syntetycznego ujęcia w tej stosunkowo wąskiej dziedzinie i dlatego też najbliższe lata powinny

³⁰ K. Rymut: *Toponomastyka w służbie badań historycznoosadniczych*, „Onomastica” XV, 1970, 289-297.

³¹ Por. A. Zareba: *Dialektologia i onomastyka*, „Onomastica” XIII, 1968, 7-24.

³² Por. M. Karaś: *Językoznawstwo a kartografia (O wzajemnej przydatności i stosunku obu tych dyscyplin)*, „Onomastica” VIII, 1961, 21-44.

³³ Por. F. Sławski: *Słownik prasłowiański*, t. I, Wrocław 1974, s. 6.

³⁴ Por. choćby M. Karaś: *Najdawniejsze zapożyczenia obce w języku polskim*, „Studia indoeuropejskie”, Wrocław 1974, s. 79-85.

przynieść nowe i pełne przedstawienie, przy czym nazwy własne miejscowe i osobowe, odpowiednio wykorzystane, zadanie to w znacznym zakresie ułatwią, choć nie należy myśleć, że zastąpią studia nad tekstami ciągłymi i współczesnymi dialektami języka polskiego.

Osobne miejsce w badaniach onomastycznych zajmuje stylistyka. Sporo na ten temat pisano w Polsce⁸⁵, ale są to wyłącznie prace typu opisowego, materiałowe, brak zaś bodaj prób teoretycznej oceny funkcji materiału onomastycznego w dziele literackim. I znowu nie powinno się odrywać go od całego tekstu, przeciwnie, nasze usiłowania muszą iść w kierunku znalezienia ogólnych formuł, określających rolę onomastyki, dokładniej wzajemny stosunek i hierarchię środków językowych i onomastycznych. Zjawisko jest zresztą nie tylko polskie, dotyczy w ogóle stosunku onomastyki do teorii literatury, czyli mamy do czynienia z kolejnym problemem pogranicznym.

Powoli zbliżamy się do końca naszych rozważań. Z natury rzeczy ograniczyłem się do zasygnalizowania wielu zagadnień, szczególnie zaś mających charakter teoretyczny. Tu jeszcze chciałbym dodać, że nowego spojrzenia wymagają prace i ujęcia monograficzne, które dotychczas są, moim zdaniem, nadmiernie obciążone materiałowo, co tym samym zaciemnia wyniki i utrudnia poszukiwania negacji prac źródłowych i kartotek materiałowych. Są to dwie różne sprawy. Co innego są zbiory źródłowe, a co innego przesyccone materiałem monografie, będące raczej zbiorem powtórzonych za innymi źródłami zapisów. Niestety, nie daje to proporcjonalnych do zmasowanych informacji szczegółowych, ogólnych wniosków.

Poruszyłem najważniejsze, moim zdaniem, problemy, jakimi się zajmowała polska onomastyka i które powinny się znaleźć także w przyszłości w centrum zainteresowań. Być może, niektóre oceny mają charakter subiektywny, ale nie łatwo było się ograniczyć do suchych omówień. Jestem również przekonany głęboko, że należy zachować równowagę między gromadzeniem materiałów a uogólnieniami teoretycznymi, których niedostatek podkreśliłem chyba dostatecznie. Stąd też niepokojem napawać musi ucieczka od teorii, od podejmowania spraw metodologicznych z wyraźną preferencją prac materiałowych. Jest to niebezpieczne dla dalszego rozwoju onomastyki, jej stosunku do innych nauk humanistycznych i przełamanie panujących schematów staje się palącym zadaniem, jeśli onomastyka ma sprostać nie malejącym, ale przeciwnie, stale rosnącym postulatom stawianym jej przez społeczeństwo.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Otóż, podniesione tu problemy w różnym zakresie i z różną ostrością występują także poza Polską, stąd też poruszone przeze mnie problemy traktuję jako punkt wyjścia do dyskusji

⁸⁵ Liczne na ten temat artykuły znajdujemy w „Onomastica”, nie brak też studiów specjalnych, np. A. Wilkoń: „Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego”, Wrocław 1970, następnie prace S. Grzeszczuka, S. Reczka i innych.

najbardziej ogólnej; obrady najbliższego Kongresu Onomastycznego, poświęcone właśnie wzajemnemu stosunkowi *nomina propria* : *nomina appellativa* mogą być tej potrzebnej dyskusji rzeczywistym zapoczątkowaniem³⁶.

³⁶ Jeszcze raz chciałbym zaznaczyć, że podana przeze mnie literatura daleka jest od kompletności. Nie było to zresztą możliwe. Chciałbym jednak zaznaczyć, że „Onomastica” zamierzają szerzej niż dotąd otworzyć swe łamy dla dyskusji teoretycznych. Pierwszą zapowiedzią jest polemika na marginesie książki E. Grodzińskiego „Zarys ogólnej teorii imion własnych”, Warszawa 1973, por. artykuły W. Miodunki i E. Grodzińskiego, „Onomastica” XXI, XXII. Liczymy na dalsze tego rodzaju prace.

Władysław Miodunka

O BADANIACH SŁOWNICTWA I GRAMATYKI FRANCUSZCZYZNY MÓWIONEJ

Wielka farsa, groźba dla społeczeństwa, narzędzie szkoły kapitalistycznej, narzędzie na użytek kolonializmu — tak określano wyniki badań francuszczyzny mówionej, która miała się stać podstawą opracowania podręczników do nauczania języka francuskiego. Dyskusja, rozgorzała dwadzieścia lat temu, lecz żywa do niedawna, świadczy z jednej strony o dużym zainteresowaniu rezultatami badań językowych, z drugiej zaś o tym, że powiązane z praktyką społeczną badania z zakresu językoznawstwa stosowanego muszą zawsze liczyć się z oceną ideologiczną całego społeczeństwa lub przynajmniej pewnych jego grup.

Powodujące tyle wybuchów namiętności w swej ojczyźnie, badania francuskiego języka mówionego są w Polsce właściwie nie znane. Być może stało się tak, ponieważ rozpoczynano je w latach pięćdziesiątych, kiedy językoznawstwo polskie było zajęte innymi problemami, które zastosowano w praktyce nauczania francuskiego jako języka obcego. Polskiej tradycji językoznawczej obce jest bowiem zabieganie o zastosowanie w praktyce nauczania najnowszych osiągnięć naukowych.

Ponieważ zdobyte przez językoznawców francuskich doświadczenia, zastosowane metody, zaproponowane rozwiązania teoretyczne i praktyczne są godne uwagi, niniejszy artykuł postara się je przedstawić. Godne uwagi tym bardziej, że badania polszczyzny mówionej sprowadzają się w zasadzie do mniej lub bardziej śmiałych propozycji¹, warto więc przed rozpoczęciem ich na większą skalę zapoznać się z obcymi doświadczeniami, by uniknąć potknięć i zastosować najlepsze metody.

Początki badań francuszczyzny mówionej wiążą się z inicjatywą UNESCO, które w 1947 roku rozpoczęło akcję dotyczącą tzw. podstawowego nauczania języków obcych. A. Sauvageot, reprezentujący wówczas Francję w Komitecie Językoznawców przy UNESCO a także G. Gougenheim, R. Michéa i P. Rivenc — jego późniejsi współpracownicy², zdali so-

¹ Najpoważniejszą stanowi niewątpliwie „Składnia rozmowy telefonicznej” Krystyny Pisarkowej, Prace Instytutu Języka Polskiego PAN nr 5, Ossolineum 1975, która na s. 6 wylicza istniejące opracowania polszczyzny mówionej.

² W 1951 r. minister Edukacji Narodowej utworzył Centre d'Etude du Français Elementaire przy Ecole Normale Supérieure de Saint Cloud. Dyrektorem Centre mianowany został G. Gougenheim a jego zastępcą P. Rivenc.

bie sprawę ze specyficznej sytuacji, w jakiej znalazło się nauczanie języka francuskiego poza granicami Francji. Językoznawcy ci stanowczo przeciwstawili się złudzeniom, jakie Francuzi żywili (i czasami żywią jeszcze do dziś) w stosunku do roli swego języka poza ich krajem. Podkreślili mianowicie, iż rola francuszczyzny jako języka dyplomacji nie wpływa na liczbę uczących się go, lecz odwrotnie wypływa z liczby osób znających go wystarczająco. Zauważyli, że francuski nie jest już językiem „uniwersalnym”, że był nim w XVIII wieku, ale tylko w Europie i tylko w pewnych kręgach, nie odgrywając nigdy takiej roli w stosunku do całych narodów a zwłaszcza najniższych ich warstw, które należy dopiero pozyskać dla tego języka. Z kolei zaatakowano fałszywe i niebezpieczne złudzenia jednego z członków Akademii Francuskiej, który widział urodę francuszczyzny w skomplikowanej formie i w trudnościach gramatycznych a proste i przystępne opracowanie bazy językowej uważał za zamach na istotę języka. Krytkując te iluzje, podkreślano p o w o d y p r a k t y c z n e, które każą ludziom nauki i techniki uczyć się francuskiego.

O odwadze i dalekowzręczności językoznawców najlepiej świadczy to, że swoje argumenty wysunęli na początku lat pięćdziesiątych, kiedy istniała jeszcze Unia Francuska a kraje wchodzące w jej skład posługiwały się francuskim jako językiem urzędowym, co znajdowało odbicie w liczbie ludzi uczących się języka francuskiego. Lata następne przyniosły jednak wyzwalenie się poszczególnych terytoriów zaś nowe, niezależne republiki miały różny stosunek do języka byłych kolonizatorów: walczyły z nim lub zachowywały go jako pierwszy język obcy.

Oczywiście zdawano sobie sprawę z tego, że malejące znaczenie języka francuskiego przyczynia się do rozszerzania się wpływów angielszczyzny, która oprócz „właściwych sobie zalet” dysponowała metodami nauczania „przystosowanymi do współczesnego świata”. Szło tu oczywiście o *Basic English*³, które miało stać się dla Francuzów w pewnym sensie wzorem do naśladowania. Dla opracowanych podstaw francuszczyzny proponowano nawet tytuł *français de base*, jednakże oponenti uznali go za „służalczą kalkę” i złośliwie zaproponowali termin *Basic French*, co skłoniło ówczesnego ministra Edukacji Narodowej do wprowadzenia terminu *français élémentaire*⁴, który uznany w końcu za pejoratywny i szkolarski, został w 1959 roku zastąpiony terminem *français fondamental*⁵.

Uświadomiwszy sobie warunki, w jakich będzie się uczyć francuskiego oraz warunki, w jakich uczniowie będą go używać, postanowiono ustalić zasób słów najczęściej używanych przez Francuzów oraz zespół środków

³ C. K. Ogden: „Basic English, A general Introduction with Rules and Grammar”, Wyd. IX, London 1944.

⁴ Pierwsze opracowanie podstaw francuszczyzny, wydane w 1954 r. nosiło tytuł „Le Français Élémentaire”, Paris, Centre National de Documentation Pédagogique.

⁵ Drugie wydanie było zatytułowane „Le Français Fondamental (1^{er} degré)”, Publication de l'Institut Pédagogique National, Paris.

gramatycznych służących do budowy najczęstszych typów zdań. Szokująca nowość polegała na tym, że to właśnie badania języka mówionego miały służyć do ustalenia słownictwa podstawowego i podstawowych struktur gramatycznych. Autentyczny język mówiony miał się zatem stać podstawą podręczników, za pomocą których ludzie uczą się mówić po francusku. Pomysł A. Sauvageota wydaje się dziś bardzo logiczny i konsekwentny, wówczas jednak zaskakiwał przeciwstawieniem języka mówionego wszelkim tekstom pisanym (literackim lub nie), od wieków uważanych za lepsze, bo napisanych przez znanych i uznanych autorów.

Językoznawcy, którzy zdecydowali, że żywego, mówionego francuskiego będzie się uczyć na podstawie badań spontanicznie mówionej francuszczyzny, dysponowali kilkoma zaledwie nagraniami przechowywanymi w Institut de phonétique de l'Université de Paris i w Archives de la Radiodiffusion a większość tekstów mówionych należało dopiero nagrać.

Nagrań dokonywano w 1952 roku przeważnie w Paryżu, choć istnieje dość duża liczba tekstów utrwalonych na południu Francji oraz w Normandii, Bretonii i w Savoie. W sumie nagrano wypowiedzi 301 informatorów, z których 275 było autorami dłuższych wypowiedzi. Zgromadzono rozmowy i monologi 104 intelektualistów i ludzi tzw. *professions libérales*, 34 pracowników umysłowych, 31 robotników, 17 handlowców, 12 służących, 8 rolników, 28 kobiet bez zawodu i 11 dzieci w wieku szkolnym. Ludzie ci mówili o sprawach zawodowych (94 informatorów), o rodzinie i przyjaciółkach (69), o podróżach (41), o zdrowiu i chorobach (43), o środkach transportu (17), życiu codziennym (21), posiłkach (9), mieszkaniach (21), sporcie (21), życiu studentów (12) itd. Teksty zajęły 1090 stron maszynopisu. Zawierały one w całości 312 135 słów, z czego 7995 to słowa pojedyncze, słowa-hasła.

Zgromadzone w ten sposób teksty zostały poddane badaniom statystycznym. W opublikowanych listach frekwencyjnych⁶ uwzględniono 1063 wyrazów o częstotliwości większej lub równej 20, gdyż taką częstotliwość uznali autorzy za użyteczną przy opracowywaniu słownictwa podstawowego (*vocabulaire de base*).

Porównanie list frekwencyjnych gromadzących słownictwo mówione z listami opartymi na tekstach literackich przynosi kilka interesujących stwierdzeń:

1. Język mówiony wyróżnia te spośród wyrazów synonimicznych, które są aktualnie często używane; różnice te nie są tak widoczne w języku literackim, gdyż ze względów stylistycznych autorzy używają wielu spośród istniejących synonimów, np.: I grupa przykładów

⁶ Wszystkie dane podaję za ostatnim wyd.: G. Gougenheim, R. Michéa, P. Rivenc, A. Sauvageot: „L'élaboration du français fondamental (1^{er} degré)”, „Etude sur l'établissement d'un vocabulaire et d'une grammaire de base”. Nouvelle éd. refondue et augmentée. M. Didier, Paris 1964, „Liste des mots par fréquences décroissantes” zajmuje s. 68-89, zaś na s. 89-113 następuje „Liste alphabétique des fréquences.”

	français	
	fondamental	Vander Beke ⁷
	R/F	R/F
<i>quand</i>	143/964	79/1116
<i>lorsque</i>	23/43	74/395
II grupa przykładów		
<i>casser</i>	22/30	30/62
<i>briser</i>	3/3	35/75
<i>rompre</i>	2/2	23/40

2. Frekwencja pewnych wyrazów wskazuje tendencje rozwojowe języka mówionego, np. zaimek *on* często zastępujący w mowie zaimek *nous* występuje 136,67 razy na 10 000 słów, podczas gdy w języku literackim tylko 38,5 razy;

3. Słownictwo języka mówionego nie zawiera w zasadzie wyrazów przestarzałych oraz wszelkich innych, związanych z minioną strukturą społeczną, często natomiast występują w nim słowa modne w danej chwili lub używane potocznie w rozmowach (np. *gens, histoire, moment* itp.). Język potoczny używa wielu słów pospolitych, nie notowanych w języku literackim (np. *bouquin, copain*) czy wręcz wulgarnych;

4. Skonstatować wreszcie należy, że badania frekwencyjne są zawsze obciążone błędem szacowania, oddają bowiem stan zanotowany w pewnych przypadkowo zgromadzonych tekstach. Widać to, na przykład w liście nazw najpopularniejszych zawodów:

	français fondamental		Vander Beke
	R/F	R/F	R/F
<i>charcutier</i>	0	0	0
<i>commerçant</i>	8/8	8/8	11/18
<i>épicier</i>	3/5	3/5	0
<i>maçon</i>	0	0	7/13
<i>pecheur</i>	4/5	4/5	11/13

Z tego, że nazwy *maçon* nie zanotowano w języku mówionym ni razu, nie wynika nic albo tylko tyle, że autorzy zgromadzonych tekstów przypadkowo nie mówili o murarzach.

Badanie frekwencji słów jest metodą dobrą i naukowo pewną, ale ograniczoną. Autorzy zdawali sobie z tego sprawę i dlatego już we wstępie do *Français fondamental* zapowiedzieli stosowanie metody nowatorskiej w technice opracowywania słownictwa podstawowego. Ich metoda jest bowiem kombinacją:

1. frekwencji słów używanych w języku mówionym,

⁷ G. E. Vander Beke: „French Word Book”, New York, The MacMillan Company 1955 (Publications of the American and Canadian Committees on Modern Languages, t. XV).

2. poszukiwania słów związanych z danymi tematami, słów nazwanych przez G. Gougenheima i R. Michéa słowami rozporządzalnymi⁸ ewentualnie tematycznymi — *mots disponibles*,

3. racjonalnego empiryzmu.

Zwrócenie uwagi na pewne słowa, których użycie wiąże się z określonymi tematami, przeciwstawienie słów rozporządzalnych słowom częstym należy uznać za ważne uzupełnienie list frekwencyjnych, uzupełnienie świadczące o zachowaniu zdrowego rozsądku. Rzadko się bowiem zdarza, by racjonalny empiryzm szedł w parze z nowoczesnymi metodami. Zwykle stosuje się je bowiem jednostronnie, wykorzystuje aż do końca, podkreślając konsekwencję, która w swej krańcowości najczęściej nie ma już zbyt wiele wspólnego z uwagami dyktowanymi przez praktykę. Autorzy *Français fondamental* uniknęli takiego stanu rzeczy, pokazując równocześnie, że frekwencyjne badania słownictwa są tylko jedną z metod, która — jeśli ma być pożyteczna i użyteczna musi być łączona z innymi celowo ukierunkowanymi badaniami.

Na zjawisko różnej rozporządzalności słów zwrócono uwagę, zastanawiając się nad opozycją między słowami częstymi i używanymi⁹. Opozycja ta wydała się autorom niezadowalająca, gdyż zarówno słowa częste jak i rzadkie są używane. Z kolei R. Michéa¹⁰ zwrócił uwagę na znikanie kategorii słów w wypadku afazji: najpierw „traci się” nazwy własne, następnie nazwy rzeczy, nazwy abstrakcyjne, przymiotniki, czasowniki i wreszcie słowa zwane *mots grammaticaux*¹¹. W związku z tą obserwacją cytuje się oryginalne powiedzenie Brgsona, że w afazji wszystko dzieje się tak, „jakby choroba znała gramatykę”.

Opozycję między słowami częstymi i używanymi R. Michéa zastąpił opozycją słów tematycznych i a tematycznych¹². Przez

⁸ Przymiotnik *disponible* tłumaczą polskim przymiotnikiem *rozporządzalny* «taki, którym można rozporządzać», zaś rzeczownik *disponibilité* wyrazem *rozporządzalność*. Oba polskie wyrazy odpowiadają morfologicznie wyrazom francuskim, jednakże znaczeniowo odnoszą się raczej do spraw majątkowych, tak przynajmniej wynika z haseł *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego. Podkreślając tę niedogodność, używam ich na zmianę z terminem *słowa tematyczne*, gdyż wydaje mi się on lepszy, jaśniejszy.

⁹ Opozycja zaproponowana w pracy H. Bakonyi „Die gebräuchlichsten Wörter der deutschen Sprache für den Fremdsprachenunterricht”, Munich 1934.

¹⁰ R. Michéa: „Vocabulaire et Physiologie”, *Les Langues Modernes*, maj-lipiec 1952, s. 227-232.

¹¹ Idzie o zaimki, rodzajniki, przyimki i spójniki, cechujące się zawsze najwyższą frekwencją.

¹² R. Michéa: „Vocabulaire et Culture”. *Les Langues Modernes*, maj-czerwiec 1950, z. B, s. 188-189. Idzie tu o opozycję nieznaną polskim pracownikom statystycznym, np. W. Pisarek (*Frekwencja wyrazów w prasie. Wiadomości-komentarze-reportaże. Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW Prasa w Krakowie, Biblioteka Wiedzy o Prasie, S. B, XVI, Kraków 1972*), pisząc o bogactwie leksykalnym tekstów, podaje grupy wyrazów związanych z jakimś tematem, np. nazywających osobę płci żeńskiej, jednakże

słowa a t e m a t y c z n e rozumie on słowa tak samo częste w każdym tekście, gdyż służą one nie do nazywania rzeczy samych, lecz do mówienia o nich niezależnie od tematu i sytuacji. Słowa a t e m a t y c z n e to zaimki, przyimki i spójniki, większość przymiotników, czasowników i część rzeczowników ogólnych. Słowa t e m a t y c z n e są związane z określonym tematem lub z danym gatunkiem tematycznym a ich obecność w listach frekwencyjnych zależy od wyboru analizowanych tekstów. Opozycję tę zmodyfikowano potem, proponując przeciwstawienie słów częstych (*mots fréquents*) słowom rozporządzalnym (*mots disponibles*), o małej i niestałej frekwencji, ale użytecznym i używanym, będącym po prostu *à notre disposition* w momencie mówienia o jakimś konkretnym temacie. Rozporządzalność słów związanych z określonym tematem może być większa lub mniejsza, największą zaś cechują się rzeczowniki związane bezpośrednio z konkretnymi sytuacjami i tematami. Pozostałe części mowy przychodzą mówiącym na myśl tylko wtedy, gdy idzie o wyrażenie stosunków między rzeczami. Okazuje się bowiem, że pamięć, bazująca na asocjacji idei, jest selektywna i nie jest posłuszna prawom prostego prawdopodobieństwa czy częstotliwości występowania¹⁸. Na podstawie badania słów kojarzonych z określonymi tematami zaobserwowano bowiem stałe występowanie rzeczowników konkretnych (stałość psychologiczna), przeciwstawiających się niestałości czasowników. Jest to zjawisko będące w opozycji do tego znanego z obserwacji list frekwencyjnych.

Tak więc potrzebny słownik podstawowy nie może być oparty tylko na słownictwie częstym, ale musi być kombinacją słów częstych ze słowami rozporządzalnymi w określonych sytuacjach i przy określonych tematach.

Autorzy wyróżnili 16 typowych tematów, tzw. c e n t r ó w z a i n t e r e s o w a n i a (*centres d'intérêt*), w obrębie których badano słowa używane przez informatorów. Zwrócono uwagę na to, że istnieją słowa związane z kilkoma tematami, np. *krzesło* kojarzy się z meblami, kuchnią i szkołą, co powoduje automatycznie większą częstotliwość jego użycia. Oczywiście badając asocjacje, jakich dokonują mówiący o danym temacie należy brać pod uwagę ich płeć (ważne np. przy ubiorach) i wiek oraz ich przynależność do regionów geograficznych (regionalizmy) i grup socjalnych.

Zaproponowany przez autorów podstawowy słownik francuszczyzny mówionej składał się:

1. ze słów częstych, o frekwencji równej lub wyższej niż 29, spośród których wyeliminowano te użyte w mniej niż pięciu wypowiedziach. Listy

nie odpowiada ona zbiorowi słów tematycznych, gdyż zawiera nazwy kobiet dotyczące ich funkcji zawodowej, sytuacji rodzinnej, wieku itp. (s. 56). Podobnie jest z poszukiwaniem wyrazów typowych (rzeczowników konkretnych!!) dla wiadomości, komentarzy i reportaży. Wyrazy typowe wiążą się bardzo ogólnie z poruszonymi w prasie tematami i dlatego nie odpowiadają pojęciu wyrazów tematycznych.

¹⁸ R. Michéa: „Mots fréquents et mots disponibles. Un aspect nouveau de la statistique du langage”, *Les Langues Modernes*, 1953, t. 47, s. 338-344.

frekwencyjne dostarczyły początkowo 805 słów, po czym skreślono jeszcze 104 słowa uznane za pospolite, modne w konwersacji, związane z warunkami nagrywania tekstów, mniej częste synonimy, słowa związane z religią chrześcijańską (zostawiono tylko *Dieu* i *religion*) oraz słowa za trudne w pierwszym okresie nauczania;

2. ze słów rozporządzalnych przy poruszaniu określonych, typowych tematów (słowa otrzymane metodą badania centrów zainteresowania);

3. ze słów „uniwersalnych”, wprowadzonych przez Komisję, której zależało na tym, by pierwszy etap nauczania dawał nie tylko środki do porozumiewania się w najprostszych sytuacjach, leczy by będąc systemem otwartym, był pierwszym etapem do opanowania całości języka.

Słownik podstawowy zawarty w *Français fondamental* liczy 1475 słów. Składa się na nie 46,9% rzeczowników, 22,9% czasowników (oryginalna cecha tego słownika w stosunku do *Basic English*, redukującego liczbę czasowników do minimum), 17,1% słów zwanych *mots grammaticaux*, 6,6% przymiotników i 5,6% przysłówków. Słowa te pozwalają zrozumieć w 80,8% rozmowę, powieść w 65,75%, tekst naukowy w 16,38%, tekst o sporcie w 46,35% itd.

Czy metody zastosowane przy opracowywaniu podstaw francuszczyzny zadowolają także dziś? W dwadzieścia lat po opracowaniu *français élémentaire* jeden z jego autorów, P. Rivenc, stwierdza, że jego norma grammatyczna jakkolwiek w całości dość liberalna, powinna być jeszcze bardziej elastyczna. Powinny się w niej znaleźć zjawiska zarysowujące się na początku lat 50-tych a potwierdzone rozwojem języka w ciągu następnych dwudziestu lat. Autor wymienia np. użycie *on* w znaczeniu *nous* oraz pomijanie w konwersacji pierwszej części negacji *ne*. Natomiast opracowanie słownika w oparciu o listy frekwencyjne wyrazów języka mówionego, uzupełnione konkretnymi wyrazami tematycznymi, uważa autor za klasyczne, jakkolwiek nie w pełni wykorzystane praktycznie i teoretycznie¹⁴.

Oczywiście szczegółowe metody badania frekwencji i rozporządzalności słownictwa mówionego uległy pewnym zmianom. Badając słownictwo hiszpańskie¹⁵, autorzy dysponują korpusem tekstów liczącym 800 000 wyrazów pochodzących z rozmów 1600 informatorów. Rozporządzalność wyrazów oblicza się z korpusu liczącego 400 000 słów dotyczących 25 tematów. Dla portugalskiego korpusu do obliczenia rozporządzalności liczy 435 456 wyrazów związanych z 27 tematami¹⁶.

Automatyzacja programu analizy pozwala nie tylko na obliczanie rangi

¹⁴ P. Rivenc: „A l'aube de l'ère des corpus”. *Voix et Images du CREDIF*, nr 18, juillet-octobre 1973, s. 12.

¹⁵ Badania prowadzone przez Antonio J. Rojo-Sastre i P. Rivenca na zlecenie Librairie Marcel Didier (Paryż), Editions Chilton (Filadelfia) i hiszpańskiego Ministerstwa Oświaty i Nauki.

¹⁶ Badania prowadzone w Centro de Estudios Filológicos z Lizbony pod kierownictwem prof. Lindleya Cintra. Dane wg cyt. P. Rivenc, *A l'aube...*

(R) i frekwencji (F) każdego słowa, autorzy dysponują rangami i frekwencjami wszystkich form danego słowa. Dane te pozwoliły np. stwierdzić, że w wypadku czasownika *luchar* 76% jego użyć dają bezokolicznik i *géron-dif*, zaś formy osobowe z wyjątkiem jednej są po prostu trzecią osobą. Równocześnie zachowano kontekst każdej formy, co miało ogromne znaczenie dla naukowego opracowania łączliwości wyrazów i jej wykorzystania w praktyce nauczania języka.

Interesujące jest jak P. Rivenc, od dwudziestu pięciu lat zajmujący się badaniami słownictwa mówionego różnych języków widzi jego strukturę. Słownictwo to ma dla niego budowę zbliżoną do konstrukcji astronomicznej gwiazdy, np. słońca¹⁷ i składa się:

1. z jądra słownego zawierającego najczęstsze słowa, używane przez wszystkich mówiących danym językiem;

2. ze strefy wyrazów różniących się od poprzednich tym, że ich pojawienie się w konkretnym tekście zależy od sytuacji, w jakiej toczy się rozmowa. Słowa te gromadzą się wokół centrów tematycznych i mogą być dzielone na *standardowe* i *potoczne* (*familière*); na tym poziomie nie ma jeszcze regionalizmów czy wyrazów właściwych żargonom, gdyż chodzi wciąż tylko o wyrazy używane przez wszystkich. Jądro i strefa pierwsza tworzą razem słownictwo podstawowe (*lexique fondamental*);

3. ze strefy wyrazów specjalistycznych, lecz wspólnych dla wielu dziedzin. Jest to strefa słownictwa mimo wszystko jeszcze ogólnego, do którego dochodzą słowa pochodzenia gwarowego i żargonowego nieznanie wszystkim użytkownikom danego języka. Poszczególne typy słów specjalistycznych układają się promieniście i jak promienie zachodzą na siebie, co tłumaczy przenikanie słów z żargonu do żargonu lub z gwary do żargonu i następnie do języka ogólnego;

4. ze strefy gromadzącej słowa właściwe jednej gałęzi wiedzy czy nawet jednej grupie specjalistów. Strefa ta obejmuje „promienie” kończące się neologizmami będącymi w stadium ciągłego tworzenia i w ciągłym ruchu, który powoduje albo ich obumieranie, albo „awans” w stronę słownictwa ogólnego.

Tak więc nie ma jakichś sztywnych granic między poszczególnymi typami słownictwa. Słowa jak promienie przenikają ze strefy do strefy, z jednego centrum tematycznego do drugiego, z jednej dziedziny życia do innej. Żywe słownictwo mówione potrzebuje ciągle źródła do wzbogacania się. Dawniej rolę źródła spełniał język ludowy, dziś jest nim żargon studentów, żargon wojskowy, żargon przestępców. Ta zmiana nie przyszła nagle nie wiadomo skąd. Należy zauważyć bowiem modę na „kryminały”, modę, która objęła literaturę, film, telewizję, prasę i radio. Żargon prze-

¹⁷ P, Rivenc: *Lexique et langue parlée*. (W:) „La grammaire du français parlé sous la direction d'André Rigault. Recherches (Applications. Hachette, Paris 1971, s. 51-67, zwłaszcza zaś s. 65-66) (*Le lexique comme un soleil*).

stępców mógł stać się tak znany dopiero po zasymilowaniu go przez wymienione centra zainteresowań.

Postęp techniczny umożliwił z kolei utrwalenie, przekazywanie i odtwarzanie języka mówionego, czyli odegrał w stosunku do mowy spontanicznej taką rolę, jaką wynalazek druku odegrał w stosunku do języka pisanego. Wszystko to powoduje, że język mówiony zyskuje na znaczeniu, gdyż coraz większy jest jego wpływ na język pisany i coraz znaczniejszy jest jego udział w procesie komunikacji społeczeństwa jako całości.

Opracowanie słownictwa podstawowego wiązało się z opracowaniem podstaw gramatyki. Wyniki tych badań zostały uwzględnione w wielu podręcznikach do nauczania języka francuskiego oraz w programach audio-wizualnych¹⁸. Na specjalną uwagę zasługuje niewątpliwie *Dictionnaire fondamental de la langue française* G. Gougenheima¹⁹, zawierający 3500 słów definiowanych tylko przy pomocy słów wchodzących w skład *français fondamental*. Część początkowa słownika zawiera listę wyrazów definiujących (*définissants*), czyli słów abstrakcyjnych (np. *action*, *qualité*) lub konkretnych (np. *coiffure*, *instrument*), objaśnionych przy pomocy przykładów zilustrowanych rysunkami. Słownik odróżnia poszczególne znaczenia wyrazów, znacznie częściej spotykane podając jako pierwsze.

Zarówno badania jak i opracowane na ich podstawie podręczniki były powodem dyskusji metodologicznych i ideologicznych²⁰. Atakowali zarówno ludzie o przekonaniach prawicowych, jak i przedstawiciele lewicy. Pierwszych szokował sam pomysł badań francuszczyzny mówionej, badań prowadzonych po to, by na ich podstawie opracować nowe podręczniki do nauczania języka. Dla prawicowych tradycjonalistów francuski był przecież „językiem niezastąpionym ze względu na swoją precyzję i zróżnicowanie stylistyczne”, językiem stworzonym przez najwybitniejsze umysły i pielęgnowanym przez Akademię Francuską. Odwołanie się do języka mówionego, do języka przeciętnego Francuza oraz związane z nim odrzucenie pisanego dorobku wybitnych autorów miało — ich zdaniem — doprowadzić do degradacji wspaniałego języka, miało zwiastować koniec ponadnarodowej foli francuszczyzny.

Dla lewicy zaś opracowanie *Français élémentaire* było równoznaczne z dopuszczeniem uciskanych do podstaw francuszczyzny po to tylko, by wymóc na nich efektywniejszą pracę, by je bardziej wykorzystać, by wprząc je w jarzmo kolonializmu francuskiego. Ograniczony zasób sło-

¹⁸ Bibliografię podaje *L'élaboration du français fondamental* na s. 298-300, zaś na s. 255-293 zawarto króciutkie charakterystyki podręczników wraz z fotokopiami typowych lekcji.

¹⁹ Omawia je D. Coste, *Français fondamental, enseignement et ideologie: quelques aspects de diverses polémiques*.

²⁰ Nouvelle éd. revue et augmentée. Paris, Didier 1958.

wnictwa i gramatyki jawił się jako środek uniemożliwiający dotarcie do postępowej literatury, szerzącej idee wolności i równości²¹.

Odpowiedzią na te zarzuty jest już sam sposób opracowania *Français élémentaire*, pomyślanego jako otwarty system cząstkowy, jako pierwszy stopień do opanowania całego systemu językowego. Cytowane zarzuty lewicy są zresztą zbijane przez nią samą. Świadczy o tym sąd z 1971 roku głoszący, że *Français fondamental* wystarcza, aby czytać książki „Maurice Genevoix, André Maurois, Georges Duhamel, ale nie biuletyn związków zawodowych”²².

Kiedy patrzy się na te dyskusje z perspektywy czasowo-kulturalnej, dziwi ich zajadłość, formułowanie zarzutów w bardzo ostrym tonie. D. Ceste zauważa, że gdyby rozpocząć prace w latach siedemdziesiątych, wytażane zarzuty byłyby takie same, mimo że warunki polityczne i społeczne uległy dużym zmianom. Uwaga paradoksalna, ale prawdziwa. Prawdziwa nie tylko w odniesieniu do Francji, gdyż powszechnie w Europie żywi się złudzenia co do wagi języka pisanego (nie mylić z literackim narodowym).

Ożywiona dyskusja metodologiczna i ideologiczna przyczyniła się na pewno do wzrostu zainteresowania językiem mówionym. Świadczą o tym ukazujące się prace. I tak *Grammaire Larousse du français contemporain*²³ jest uważana za pierwszą gramatykę francuską, dającą opis morfologiczny francuszczyzny mówionej i uwzględniającą mowę spontaniczną także w opisie fonetyki i składni (rola intonacji).

Najlepszymi omówieniami francuskiej wymowy (fonetyki, fonologii i prozodii) są prace Pierre'a i Monique Léon²⁴, uwzględniające również wpływ intonacji na budowę i znaczenie zdań. I tak np. zdanie zwane *implicative* cechuje się intonacją będącą nosicielem pewnego aspektu myśli lub uczuć, niewyrażonego słownie ani składniowo, np. *Piéc lat!?* (intonacja wyraża powątpiewanie autora, ostateczny sens zdania wyrażałby się więc słowami:

<p style="margin: 0;">Nie wierzę, Wątpię, To niemożliwe,</p>	}	zeby miał pięć lat.
--	---	---------------------

²¹ M. Cohen et un groupe de linguistes, „Français élémentaire: NON. Editions Sociales”, Paris 1955. Na zarzuty odpowiedział G. Gougenheim, *Français élémentaire? Oui ou non?* „Bulletin de la Faculté des Lettres de Strasbourg”, XXXIV, nr 8-9, 1956, s. 351-364.

²² C. Baudelot et R. Estabiet, *L'école capitaliste en France. Cahiers libres*, 213-214, François Maspéro, 1971.

²³ J.-C. Chevalier: C. Blanche-Benveniste, M. Arrivé, J. Peytard, „Grammaire Larousse du français contemporain”, Larousse, Paris 1964.

²⁴ M. Léon: *Exercices systématiques de prononciation française. Fascicule I: Articulation. Fascicule II: Rythme et intonation. Collection: Le français dans le monde (BELC dirigée par A. Rabouillet. Hachette et Larousse 1964 oraz Pierre et Monique Léon, Introduction à la phonétique corrective à l'usage des professeurs de français à l'étranger. II^{ème} ed. BELC, Hachette et Larousse 1973.*

Na prace P. i M. Léon zwracam uwagę także dlatego, że obok uwag teoretycznych zawierają one praktyczne ćwiczenia fonetyczne przeznaczone dla obcokrajowców, zaś pewne typy ćwiczeń są zalecane określonym narodowościom ze względu na właściwe im trudności wymawianiowe.

Rok 1965 przynosi *Grammaire structurale du français. Nom et pronom Jeana Dubois*²⁵, który konsekwentnie odróżnia i opisuje kody mówiony i pisany. Jest to studium paralelne, mające na celu ukazanie symetrii i asymetrii tych dwóch kodów, studium uważane za najlepsze i najbardziej kompletne spośród wszystkich istniejących do dziś prac.

Wreszcie w roku 1971 wychodzi wspomniana już *La grammaire du français parlé* przygotowana pod red. André Rigault. *Grammaire* zawiera opis fonetyki i fonologii francuszczyzny mówionej (fonemy, akcent, rytm, intonacja, *les jonctions*), cytowane już omówienie słownictwa, dokonane przez P. Rivenca, a także opisy morfologii i składni oraz typologię sygnałów ustnych.

Cztery prace składające się na opis morfologii przynoszą dane świadczące o dużych różnicach między kodem pisany i mówionym. Tak jest np. w wypadku czasowników²⁶: czasowniki typu *chanter* mają w języku mówionym tylko 10 różnych form, będących realizacją czasów prostych, podczas gdy język pisany ma ich 21. I tak np. forma (*ʃāt*) jest właściwa czterem osobom (*je, tu, il, ils*) prés. ind. i subj. oraz lp. trybu rozkazującego. Istniejące formy mówione są opisywane inaczej niż formy pisane, wyróżnia się w nich bowiem tematy, infiksy i końcówki (wszystkie czasy proste we wszystkich trybach mają w wymowie tylko trzy końcówki: (*e*), (*a*), (*ɔ̃*). Ten stan rzeczy świadczy o dużej ekonomii form czasownika²⁷, wyrażającego kategorię osoby głównie zaimkami a czasy i tryby infiksami kombinowanymi ze zmieniającymi się końcówkami.

Bardzo interesująco wygląda też sprawa kategorii liczby we francuszczyźnie mówionej. M. Csécsy stwierdza²⁸, że żadna z pisanych cech liczby mnogiej rzeczowników i przymiotników (*-s, -x, -z*) nie jest wymawiana (wyjąwszy zjawisko łączenia wyrazów), po czym pyta, czy Francuzi w ogóle wyrażają liczbę kiedy mówią. Szczegółowa analiza prowadzi do wyróżnienia trzech typów „markowania” kategorii liczby: za pośrednictwem determinantów anteponowanych (*de, le, me, se, no, vo*); przy pomocy (*z*) pochodzącego z łącznika (*ozelev*); przy pomocy dwu różnych form leksykalnych.

²⁵ Larousse, Paris 1965. W roku 1967 ukazała się druga część „Grammaire structurale” zatytułowana „Le verbe”.

²⁶ F. Marty: *Les formes du verbe en français parlé*. (W:) „La grammaire du français parlé”, s. 105-117.

²⁷ Zwrócił na nią uwagę też A. Martinet: *De l'économie des formes du verbe en français*. (W:) „Le français sans fard. P.U.F.”, Paris 1969.

²⁸ *Les marques orales du nombre*. (W:) „La grammaire du français parlé”, s. 93-104.

W przeciwieństwie do interesujących danych, jakie przynosi część poświęcona morfologii, część składniowa rozczarowuje²⁹. Autor niby zdaje sobie sprawę z właściwości zdania mówionego, ale proponując modele analizy składniowej, opisuje zdania napisane przez Anatola France'a. Oczywiście trudno wykazać specyfikę składni mówionej, skoro w analizie nie wychodzi się poza kod pisany, gdyż taki proceder zmusza do obracania się w kręgu ogólnikowego wspomnienia o kontekście, konsytuacji, podtekście itp. Brak jakiegokolwiek pomysłu na opis składni języka mówionego widzi się wyraźnie po zestawieniu tego artykułu z cytowaną na wstępie „Składnią rozmowy telefonicznej” K. Pisarkowej, która ukazuje podstawowe mechanizmy rządzące polską mową spontaniczną.

Zbiór prac poświęconych francuszczyźnie mówionej kończy artykuł Jeana Peytard *Pour une typologie des messages oraux*³⁰, w którym autor poszukuje inwariantów cechujących każdą wypowiedź ustną. Za inwarianty takie uważa ostatecznie:

1. odbiorcę aktualnego lub potencjalnego,
2. odbiorcę bliskiego lub oddalonego w przestrzeni,
3. kontakt bezpośredni lub odległy w czasie,
4. stymulację pośrednią, jeśli wypowiedź ustna ma za punkt wyjścia tekst napisany, lub bezpośrednią,
5. wymianę informacji między nadawcą i odbiorcą lub brak wymiany.

Ustalenie inwariantów łączy się z tym, że autor bierze pod uwagę wszelkie przekazy informacji dokonywane drogą foniczną bezpośrednio (rozmowa) lub pośrednio (teksty nagrane). Do takich przekazów zalicza też produkcje foniczne będące właściwie reprodukcją pisanego a więc tym, co polska tradycja badawcza nazywa za S. Urbańczykiem³¹ tekstem wtórnie mówionym lub utworem mówionym³².

Tak ogólne rozpatrywanie sygnałów ustnych uniemożliwiło zapewne autorowi zwrócenie uwagi na fakt, iż ważniejszym od odbiorcy aktualnego („*dont on sait l'existence*”) i potencjalnie możliwego („*dont on ne sait rien*”) jest rozróżnienie odbiorcy znanego (konkretnego) i nieznanego (istniejącego lub potencjalnego), gdyż inwariant ten odgrywa dużą rolę w tekście³³.

La grammaire du français parlé jest opracowaniem naukowym zawierającym omówienie dotychczasowych badań (bibliografia), prezentację aktu-

²⁹ J.-P. Vinay, *Les cadres de la phrase*. (W:) „*La grammaire du français parlé*”, s. 119-135.

³⁰ „*La grammaire du français parlé*”, s. 161-175.

³¹ S. Urbańczyk, *Rozwój języka narodowego. Pojęcie i terminologia* (W:) „*Szkice z dziejów języka polskiego*”, Warszawa 1968, s. 7-41.

³² J. Mayen, *O stylistyce utworów mówionych*. „*Z Dziejów form artystycznych w Literaturze Polskiej*”, t. XXVI, IBL PAN, Ossolineum 1972.

³³ Propozycje inwariantów dla polskich tekstów mówionych, głównie dialogów, podaje W. Miodunka, *Funkcje zaimków w grupach nominalnych współczesnej polszczyzny mówionej*. ZN UJ, „*Prace Jęz.*”, z. 43, Kraków 1974, rozdział I i II, głównie zaś s. 30-31.

alnych wyników oraz propozycje metodyczne, gdyż okazuje się, że języka mówionego należy uczyć zupełnie inaczej niż pisanego, inaczej niż uczono go dotychczas.

Analyse du français parlé pióra A. Sauvageota³⁴ jest analizą zjawisk języka mówionego, przeznaczoną nie dla specjalistów, ale dla tych, którzy chcą sobie zdać sprawę z najogólniejszych różnic między kodem pisanym i mówionym. Tak postawiony cel sprawił, że autor stosuje głównie terminy znane z gramatyki tradycyjnej, zaś terminy nowe dokładnie objaśnia. A. Sauvageot zwraca uwagę na prawdziwy język mówiony, za który uważa przekazy ustne formułowane przez podmiot mówiący bez związku z jakąkolwiek formą pisaną. Ta czysta forma mowy spontanicznej występuje tylko u dzieci i analfabetów, normalnie zaś język mówiony jest kompromisem między tą prawdziwą odmianą a językiem pisanym „realizowanym ustnie”. Autor słusznie podkreśla jednak, że kod mówiony nigdy nie pokrywa się z kodem pisanym, że zawsze istnieją między nimi jakieś różnice.

Tak wyglądają podstawowe opracowania francuszczyzny mówionej. Są to prace wzorcowe niejako dla badań języka mówionego oraz — co chcę specjalnie podkreślić — dla zastosowania tych badań w praktyce nauczania języków obcych i języka ojczystego. Oprócz nich istnieją inne prace szczegółowe podane i omówione w bibliografiach cytowanych tu książek oraz opracowania dostępne tylko w maszynopisach, gdyż nie ukazały się drukiem.

Po latach burzliwych dyskusji i gwałtownego rozwoju badania francuszczyzny mówionej weszły w etap uspokojenia, charakteryzującego się jakby mniejszym zainteresowaniem językiem mówionym. Nie znaczy to jednak, że językoznawcom francuskim udało się ostatecznie pokonać wrogów badań języka mówionego i przeciwników ich praktycznego zastosowania. Udało się im jednak dowieść istnienie różnic, które dzielą francuszczyznę mówioną od pisanej, pokazać, że są to różnice oczywiste i nie podlegające dyskusji, wymagające zatem odpowiednich zabiegów metodycznych, które uczynią nauczanie tych dwu kodów systematyczniejszym i skuteczniejszym³⁵.

³⁴ Rechers „Applications. Hachette”, Paris 1972.

³⁵ Za wszystkie udzielone mi informacje oraz pomoc w opracowaniu tego tematu serdecznie dziękuję p. prof. Paulowi Rivencowi dyrektorowi Sekcji Językoznawstwa Stosowanego Uniwersytetu Le Mirail w Tuluzie.

Władysław Kupiszewski i Krystyna Długosz-Kurczabowa

PRZEGLĄD POLSKICH PRAC JEZYKOZNAWCZYCH OGŁOSZONYCH DRUKIEM W ROKU 1976

Jan BAUDOIN DE COURTENAY: *Dzieła wybrane*, t. II, PWN Warszawa 1976, s. 230, zł 75.

Drugi tom zawiera fotoofsetowy przedruk pracy *O języku staropolskim do XIV wieku* (tekst w języku rosyjskim), dodatek, którym jest autorecenzja (przedruk z czasopisma *Novoje Vremja* 1870 oraz wstęp prof. P. Zwolińskiego pt. „Jan Baudouin de Courtenay jako pionier gramatyki historycznej języka polskiego” (s. 7-22). Wznowienie tej pracy ma wielkie znaczenie dla badań historii języka polskiego, ponieważ tu Baudouin de Courtenay dał fonologiczny opis najwcześniejszej polszczyzny, stworzył podstawy dialektologii historycznej i onomastyki poprzez analizę nazw własnych i ich klasyfikację.

Bożenna BOJAR: *Zarys językoznawstwa dla informatyków*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1976, s. 178, zł 16.

Podręcznik ten przeznaczony jest dla informatyków zajmujących się wykorzystaniem maszyn matematycznych do przetwarzania danych oraz tych, którzy w przyszłości praktycznie zajmą się tymi zagadnieniami, a obecnie poznają i zgłębiają je teoretycznie. Przeznaczenie podręcznika zadecydowało o doborze zagadnień i ich przedstawieniu. Autorka położyła nacisk na zagadnienia budowy języka, relacji paradygmatycznych i syntagmatycznych. Wyeksponowała także to, co jest wspólne językom naturalnym i językom informacyjno-wyszukiwawczym. Przedstawiła więc podstawową wiedzę o języku, która jest niezbędna dla informatyków.

Henryk BOREK, Urszula SZUMSKA: *Nazwiska mieszkańców Bytomia od końca XVI wieku do roku 1740. Studium nazewnictwa i społeczno-narodowościowego*, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, PWN Warszawa-Wrocław 1976, s. 264, zł 60.

Książka ta składa się z dwóch części opracowanych przez historyka i językoznawcę. Część pierwsza daje historyczny zarys stosunków gospodarczych, społecznych i narodowościowych oraz struktury zawodowej miasta Bytomia w XVII i XVIII wieku. Część druga zawiera analizę językową nazwisk i imion (autor rozpatruje je z punktu widzenia ich struktury słowotwórczej), która pozwoliła na wyciągnięcie wniosków dotyczących procesów nazwiskotwórczych, jakie dokonywały się historycznie. Znaczną część książki stanowi słownik nazwisk, którego hasła zaopatrzone są w bogatą dokumentację materiałową oraz objaśnienia językowe (etymologiczne). Podstawą pracy jest materiał (2000 haseł nazwiskowych i 6000 imion) wyekscerpowany z ksiąg parafialnych i powiatowych miasta Bytomia.

Danuta BUTTLER: *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny (walencja wyrazów)*, PWN, Warszawa 1976, s. 278, zł 26.

Przedmiotem tej książki jest analiza zmian łączliwości syntaktycznej wyrazów zachodzących w ciągu ostatniego siedemdziesięcioletnia. Część pierwsza ma charakter teoretyczny i przedstawia podłoże i mechanizm wybranych procesów innowacyjnych. Część druga stanowi pewnego rodzaju kompendium praktyczne i zawiera

oceny konstrukcji wtórnych, wariantów, kalk syntaktycznych. Normatywny charakter ma także dołączony indeks konstrukcji składniowych zaopatrzone w kwalifikatory określające dopuszczalność użycia i stopień stabilizacji.

Danuta BUTTLER, Halina KURKOWSKA, Halina SATKIEWICZ: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, PWN Warszawa 1976, s. 480, zł 60.

Jest to trzecie wydanie podręcznika uniwersyteckiego dotyczącego zagadnień poprawności i kultury języka.

Jan A. CZOCHRALSKI: *Mały słownik idiomatyczny polsko-niemiecki*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976, s. 316, zł 65.

Słownik zawiera około 5000 wyrażenia i zwrotów idiomatycznych współczesnego języka polskiego. Włączono tu także pewną liczbę idiomów potocznych i pospolitych. Słownik składa się z dwóch części, słownika idiomów i skorowidza ułatwiającego wyszukanie danego zwrotu. Słownik przeznaczony jest dla tych osób, które pragną pogłębić swoje wiadomości z języka niemieckiego. (Por. w związku z tą pozycją A. Donath: *Wybór idiomów niemieckich* w niniejszym przeglądzie bibliograficznym).

Maria DŁUSKA: *Prozodia języka polskiego*, PWN, Warszawa 1976, s. 113, zł 20.

„Prozodia języka polskiego” ukazała się po raz pierwszy w wydaniu Polskiej Akademii Umiejętności w r. 1947. W obecnym wydaniu Autorka nie wprowadziła żadnych merytorycznych zmian w stosunku do wydania pierwszego. Rozszerzyła je jedynie o *Dodatek do wydania drugiego* zawierający szkic dziejów naszej nauki o prozodii polskiej na tle jej związków z naszą kulturą i literaturą.

Adolf DONATH: *Wybór idiomów niemieckich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976, s. 246, zł 30.

Publikacja ta jest w zasadzie podręcznikiem. Znaczną jego część stanowi słownik idiomów niemieckich (najbardziej typowych), charakterystycznych wyrażenia językowych i niektórych przysłów. Ma on układ alfabetyczny, ale hasłem jest ten idiom (zwrot, przysłowie), który stanowi centrum semantyczne całej grupy wyrażenia, zwrotów. Idiomom i zwrotom towarzyszy tłumaczenie, ukazujące ich specyfikę znaczeniową i stylistyczną. Każde hasło zostało zaopatrzone w zestaw ćwiczeń, które mają służyć wyrobieniu praktycznej umiejętności samodzielnego ich stosowania. Do pracy dołączony jest *Klucz do ćwiczeń* ułatwiający kontrolę poprawności ćwiczeń. Podręcznik ten z powodzeniem może być wykorzystany na lektoratach różnego typu, a także i w samodzielnej nauce języka niemieckiego. Por. wyżej J. A. Czochraski.

Irena DULEWICZOWA: *Nomina actionis we współczesnym języku rosyjskim*, PAN Komitet Słowianoznawstwa, Monografie Sławistyczne 36, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 148, zł 30.

Na podstawie bogatego materiału (wyekscerpowanego z tekstów literackich, naukowych, popularnonaukowych, publicystycznych i akcydensowych), dotyczącego współczesnego języka rosyjskiego, dokonuje autorka analizy słowotwórczej nazw czynności. Przedmiotem analizy są twory sufiksalne i asufiksalne. Analiza ta pozwoliła autorce uchwycić i uwypuklić realizujące się w języku najbardziej aktualne tendencje słowotwórcze. Druga część pracy dotyczy funkcjonowania w języku struktur analizowanych w części materiałowej, chodzi między innymi o ich dystrybucję.

Władysław DZIKOWSKI, Danuta KOPERTOWSKA: *Toponimia Kielc. Nazwy części miasta i obiektów fizjograficznych oraz nazwy ulic i placów*, PWN Warszawa-Kraków 1976, s. 220+2 tabele +8 map, zł 75.

Przedmiotem rozważań tej pracy są toponimy Kielc. Zanalizowano tu nazwy dzielnic miasta, następnie wzniesień, wód, lasów, pól, łąk, jaskiń, uroczysk znajdujących się w okolicach Kielc oraz nazwy ulic i placów. Praca składa się z dwóch części. Część pierwsza obejmuje omówienie nazw części miasta i obiektów fizjogra-

ficznych, druga traktuje o nazwach ulic i placów. Analizę językową przeprowadzają autorowie wykorzystując bogaty materiał historyczny i współczesny. Hasła udokumentowane są odpowiednim materiałem. Obydwie części poprzedzone są obszernym rysem historycznym rozwoju obszaru miasta. Pracę uzupełniają mapy (w liczbie 8) i alfabetyczny indeks nazw.

Alicja GACA: *Deutsch Konversationsübungen für polnische Studenten*, PWN, Warszawa 1976, s. 366, zł 48.

Jest to podręcznik dla studentów germanistyki, a także i tych, którzy ukończyli czteroletni kurs języka niemieckiego w szkole średniej. Składa się z 50 lekcji zawierających ćwiczenia dotyczące wymowy, konwersacji i gramatyki. Celem autorki było umożliwienie uczącym się czynnego opanowania języka niemieckiego, wyrobienie pewnych zautomatyzowanych nawyków językowych. Tym celem służą odpowiednio dobrane i spreparowane ćwiczenia.

Witold GAWDZIK (Profesor Przecinek): *Ortografia na wesoło*, IW Pax Warszawa 1976, s. 172, zł 55.

Jest to trzecie wydanie (wydanie pierwsze 1971) popularnej książki dotyczącej nauki pisowni przez wprowadzenie pewnych form zabawy, rozrywki umysłowej itp. (Szczegółowsze dane p. Por. Jęz. 1972, s. 235).

Marek GAWĘŁKO, *Sufiksy przymiotnikowe w języku polskim, niemieckim i francuskim. Studium z zakresu gramatyki kontrastywnej*, Zeszyty Naukowe UJ CCCXXI, Prace Językoznawcze, z. 49, Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, PWN Warszawa-Kraków 1976, s. 82, zł 14.

Praca ma charakter kontrastywny, dotyczy porównania przymiotników polskich z odpowiednimi formami w językach francuskim i niemieckim. Podstawę materiałową stanowią słowniki oraz materiał z *Lalki* B. Prusa, *Eugenii Grandet* H. Balzaka i *Manifestu komunistycznego* K. Marksa. Autor opisał systemy słowotwórcze (w zakresie przymiotników) wymienionych trzech języków, wydzielił kompleksy przymiotników stwierdzone na podstawie tych samych kryteriów pojęciowych oraz dokonał ich porównania. Wnioski wynikłe z tej pracy mają duże znaczenie teoretyczne i praktyczne w zakresie nauczania języków obcych.

Michał GŁOWIŃSKI, Teresa KOSTKIEWICZOWA, Aleksandra OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA, Janusz SŁAWIŃSKI; *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 578, zł 190.

Słownik obejmuje terminy nie tylko z historii i teorii literatury oraz metodologii badań literackich, ale także w pewnym zakresie i z innych dziedzin nauki. Uwzględniono tu sporą liczbę pojęć lingwistycznych, następnie z zakresu bibliografii, bibliotekoznawstwa, księgoznawstwa, edytorstwa i tekstologii, wiele terminów z zakresu teatrologii i filmologii i wreszcie wiele terminów ogólniejszych używanych w teorii sztuki i estetyce. Słownik zaopatrzony jest w 4 indeksy zawierające terminy w wersji angielskiej, francuskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Przeznaczony jest dla „studentów filologii, nauczycieli polonistów i początkujących badaczy — adeptów literaturoznawstwa”. Biorąc pod uwagę wysokie walory zarówno leksykograficznego jak i merytorycznego opracowania, należy się spodziewać, że słownik ten znajdzie znacznie większy krąg użytkowników z innych dyscyplin naukowych, a nie tylko z szeroko pojętego literaturoznawstwa.

Eugeniusz GRODZIŃSKI: *Mowa wewnętrzna. Szkic filozoficzno-psychologiczny*, PAN, Instytut Filozofii i Socjologii, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 184, zł 35.

We wstępie autor pisze: „Centralnym tematem niniejszej pracy jest kwestia, jak psychologowie badający mowę wewnętrzną, piszący o niej książki i artykuły, ujmują tę postać mowy, jakie istotne cechy jej przypisują, jak ją definiują. Zagadnienie to

zostało prześledzone w rozwoju historycznym, tzn. od czasu gdy termin »mowa wewnętrzna« uzyskał dla siebie prawo obywatelstwa w nauce». Do pracy dołączony został dodatek, zatytułowany *Rzut oka na mowę wewnętrzną w literaturze pięknej*. Na podstawie analizy fragmentów *Panna Elza* Artura Schnitzlera i *Ulisses* Jamesa Joyce'a autor rozprawy ustala, w jakim stopniu mowa wewnętrzna postaci literatury pięknej odpowiada pewnym koncepcjom tej mowy sformułowanym przez naukę.

Irena HALICKA: *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostocczyzny. Dzierżawcze, patronimiczne i rodzinne*, Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku, PWN, Warszawa 1976, s. 239, zł 50.

Praca ta zawiera analizę 1323 nazw miejscowych dawnych powiatów: kolneńskiego, łomżyńskiego, zambrowskiego, grajewskiego, monieckiego, łapskiego, wysokomazowieckiego oraz części powiatów augustowskiego, białostockiego, bielskiego i siemiatyckiego. Analiza poszczególnych nazw ujęta została w formie alfabetycznego słownika. Tytuł hasła stanowi współczesna forma nazwy, następnie występują wszystkie poświadczenia historyczne jej postaci, określenia współczesnego charakteru osady i jej lokalizacji. Dalsza część artykułu hasłowego zawiera analizę nazwy; autorka przeprowadza klasyfikację znaczeniową według podziału W. Taszyckiego. Omawia także zmiany językowe, jakie zaszły w nazwach w ciągu ich historii, przedstawia wnioski dotyczące terytorialnego i chronologicznego zróżnicowania nazw miejscowych.

Kwiryna HANDKE: *Budowa morfologiczna i funkcje compositów polskich (z uwzględnieniem innych języków zachodniosłowiańskich)*, PAN, Komitet Językoznawstwa, Prace Językoznawcze nr 81, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 140, zł 30.

Przedmiotem pracy są rozważania nad genezą, rozwojem i strukturą compositów pojmowanych jako zespolenie dwóch (lub więcej) tematów wyrazowych w jedną całość pod względem formalnym i semantycznym. Autorka śledzi mechanizm powstawania compositów, przeprowadza charakterystykę morfologiczną typów compositów w ujęciu historycznym, ocenia rodzimość tych struktur, określa pozycje i funkcje compositów w zasobie leksykalnym i w słowotwórstwie języków zachodniosłowiańskich, polemizuje z utrwalonymi sądami o obcości, sztuczności i nienaturalności złożeń w tych językach.

Wanda HERNICZEK-MOROZOWA: *Terminologia polskiego pasterstwa górskiego, Część II-III*, PAN, Instytut Języka Polskiego, Prace Instytutu Języka Polskiego 13, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 213, zł 44.

Jest to drugi tom pracy (t. I 1975 r.) dotyczącej terminologii pasterstwa górskiego. Zawiera on przegląd materiału gwarowego w układzie działowym (ułatwiło to wyeksponowanie zagadnień synonimii) oraz opracowanie słownictwa ze względu na etymologię, historię i geograficzne rozprzestrzenienie wyrazów. Dużo uwagi poświęca autorka pochodzeniu nazw, ustala, które nazwy są pochodzenia prasłowiańskiego, które przejęte zostały z innych języków słowiańskich (słowackiego, czeskiego, ukraińskiego) czy niesłowiańskich, np. niemieckiego, rumuńskiego i węgierskiego. Do pracy dołączony jest indeks nazw omówionych w tomie pierwszym i drugim.

Stanisława HRABCOWA, Irena KALIŃSKA: *Słownik czasowników polskich. Materiały pomocnicze*. Skrypt dla słuchaczy Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców, Wydanie II, Uniwersytet Łódzki, Łódź 1976, s. 208, zł 17.

„Słownik czasowników polskich” przeznaczony jest dla studentów cudzoziemców uczących się języka polskiego. Zawiera on około 1300 czasowników najczęściej używanych w języku codziennym. Formą hasłową jest czasownik w bezokoliczniku. Każde hasło zostało zaopatrzone w kwalifikator określający aspekt czasownika oraz w podstawowe formy: w 1. i 2. osobę lp. czasu teraźniejszego. 3. osobę lp. i lm. czasu przeszłego, 2. osobę lp. trybu rozkazującego, imiesłów przymiotnikowy bierny, imiesłów przysłówkowy współczesny lub uprzedni, wreszcie częściej używany rzeczownik

odslowny. Obok czasowników i ich podstawowych form podano pytania o przypadki, którymi rządzi dany czasownik oraz przykłady odpowiedzi.

Indeks a tergo do Słownika Jana Chryzostoma Paska, PAN — Instytut Języka Polskiego, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 70, zł 20.

Indeks ten opracowany został przez A. Pasoń i K. Żelazkę pod kierunkiem S. Skorupki i S. Szlifersztejnowej. Obejmuje całość słownictwa występującego w *Słowniku J. Ch. Paska*. Stanowi on cenną pomoc w badaniach językoznawczych, zwłaszcza z zakresu słowotwórstwa, fleksji i fonetyki funkcjonalnej XVII wieku. Warto zaznaczyć, że polskie językoznawstwo dysponuje już indeksami a tergo do *Słowników Lindego* i *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego.

Hanna JADACKA: *Termin techniczny — pojęcie, budowa, poprawność*, Prace PZiK Rady Prasy Technicznej, WCT NOT Warszawa 1976 nr 2, s. 203.

Praca stanowi opis terminologii technicznej z dwu działów: elektrotechniki i budownictwa. Składa się z 3 części. Część pierwsza, teoretyczna przedstawia kryteria oceny poprawności terminów. W części drugiej poddała autorka analizie dwa i pół tysiąca terminów wybranych z *Polskich Norm* i *Leksykonu naukowo-technicznego*. Część trzecia zawiera charakterystykę terminologii obu badanych dziedzin oraz ukazuje różnice między sposobami tworzenia wyrazów języka ogólnego i terminologii technicznej.

Marian JURKOWSKI: *Bibliografia rusycystyki polskiej 1945-1975. Językoznawstwo*, pod red. Anatola Mirowicza, PWN Warszawa 1976, s. 174, zł 50.

Bibliografia zawiera rejestr publikacji dotyczących językoznawstwa rusycystycznego (łącznie 1763 pozycje) zgrupowanych w trzech działach:

- I — publikacje krajowe autorów polskich (1330 pozycji),
- II — „ zagraniczne autorów polskich (160 pozycji),
- III — „ autorów zagranicznych ogłoszone w Polsce (303 pozycje) oraz spis czasopism i wydawnictw, wykaz skrótów i indeks nazwisk autorów. Opracowana została z okazji III Międzynarodowego Kongresu Wykładowców Języka Rosyjskiego i Literatury (Warszawa 1976).

Marian JURKOWSKI: *Semantyka i składnia wyrażen gradacyjnych (w językach wschodniosłowiańskich)*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 94, Uniwersytet Śląski, Katowice 1976, s. 156, zł 25.

Praca składa się z dwóch zasadniczych części — teoretycznej i materiałowej. Część teoretyczna, oparta na aparacie pojęciowym teorii zbiorów i relacji, obejmuje opis relacji gradacyjnych (relacja podobieństwa, różnicy, nierówności, ekstremalności) oraz takie zagadnienia jak „Obiekt i cecha”, „Atrybut i predykat”, „Negacja w komparatywnych wyrażeniach gradacyjnych” oraz miary gradacyjne typu *o wiele więcej, jeszcze wyżej, o dzień wcześniej, coraz szybciej*.

Część druga pracy obejmuje analizę konkretnych wyrażen gradacyjnych współczesnych języków rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego. Autor przebadiał 8000 form komparatywów i superlatywów przymiotników i przysłówków (rosyjskich 5100, ukraińskich 1900, białoruskich 1000). W omówieniu form gradacyjnych przymiotników i przysłówków uwzględnił autor ich frekwencję w tekstach, semantykę i scharakteryzował ich składnię.

Porównanie (25 cech morfologiczno-semantycznych oraz syntaktycznych) trzech języków wschodniosłowiańskich wykazało, że 8 cech jest wspólnych tym trzem językom, 9 wyodrębnia język rosyjski od pozostałych, a 8 cech wyróżnia język ukraiński. W języku białoruskim brak cech zdecydowanie odrębnych.

Praca ta jest bardzo interesująca i wartościowa nie tylko z punktu widzenia badań językowych wschodniosłowiańskich, ale także ogólnoslawistycznych.

Józef Tadeusz KANIA: *Dezintegracja systemu fonologicznego w afazji*, PAN, Komitet

Językoznawstwa, Prace Językoznawcze 82, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 135, zł 30.

Praca zawiera: 1) analizę założeń metodologicznych ze szczególnym uwzględnieniem badania dźwiękowej strony języka w afazji; 2) analizę zakłóceń w systemie fonologicznym afatyków; 3) analizę podobieństw i różnic między afazją a mową dziecka i przejęzyczeniami. Podstawę materiałową rozprawy stanowią obserwacje zaburzeń mowy u 20 dorosłych afatyków, pacjentów neurochirurgicznych. Dołączony do pracy aneks zawiera informacje o chorym, o przebiegu jego choroby oraz charakteryzuje stan zaburzeń mowy osoby badanej.

Stanisław KANIA: *Polska gwara konspiracyjno-partyzancka czasu okupacji hitlerowskiej 1939-1945. Zarys monograficzny*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze, Zielona Góra 1976, s. 296, zł 70.

Jest to monografia polskiego słownictwa konspiracyjno-partyzanckiego z czasów okupacji niemieckiej, opracowana na podstawie bogatego materiału wyekscerpowanego z tekstów drukowanych (pamiętników, wspomnień wojennych, utworów beletrystycznych dotyczących okupacji) oraz pochodzącego z relacji byłych konspiratorów i partyzantów. W części wstępnej omówił autor zagadnienia ogólne związane z gwarami środowiskowymi, w szczególności z gwarą konspiracyjno-partyzancką. Pierwszą część pracy stanowi słownik w układzie rzeczowym (ok. 3000 jednostek hasłowych), hasła znaczeń, otrzymały ilustrację materiałową. Część druga jest omówieniem językowym, uwzględnił tu autor takie zagadnienia, jak: zapożyczenia, neologizmy słowotwórcze, frazeologiczne, neosemantyzmy i zagadnienie reinterpretacji etymologicznej. Praca ta ma duże znaczenie nie tylko dla językoznawstwa, ale i dla historii, słownictwo w niej omówione jest — jak pisze prof. W. Kuraszkievicz w przedmowie — „utrwalonym i cennym dokumentem życia polskiego podczas wojny”.

Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim. Materiały konferencji pracowników Gramatyki Współczesnej Polszczyzny Instytutu Języka Polskiego PAN, Zawoja, 13-15 XII 1974, PAN, Instytut Języka Polskiego, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 127, zł 32.

Kolejny tom dorocznej konferencji naukowej zawiera następujące artykuły: A. Bogusławski, *Segmenty, operacje, kategorie a morfologia imienia polskiego*; Z. Saloni, *Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim*; M. Kucała, *O rodzaju gramatycznym w języku polskim (uwagi do referatu Z. Saloniego)*; J. Orawec, *Systém pádov v slovanských jazykoch z hľadiska syntagmatiky*; F. Michałk, *O kategorii liczby w języku tużyckim*, ponadto głosy w dyskusji i odpowiedzi referentów.

Józef KORPANTY: *Studia nad łacińską terminologią polityczno-socjalną okresu republiki rzymskiej*, PAN — Oddział w Krakowie, Prace Komisji Filologii Klasycznej Nr 15, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 136, zł 30.

Praca składa się z siedmiu studiów, w których autor poddał analizie semantycznej kilka terminów łacińskich (są to takie terminy jak: *virtus, divitiae — egestas, fastio, optimus quisque*). Rezultaty badań dostarczyły szereg ciekawych wniosków dla historii, wniosków dotyczących stosunków społeczno-politycznych.

Alina KOWALSKA: *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na -ł w języku polskim*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 123, UŚ Katowice 1976, s. 164, zł 30.

Na podstawie materiałów wybranych z utworów prozaicznych powstałych od XIV do połowy XX wieku autorka śledzi rozwój form czasownikowych utworzonych z połączenia formy słowa posiłkowego *być* i dawnego imiesłowu czynnego czasu przeszłego na *-ł*, a więc rozwój form czasu przeszłego, trybu przypuszczającego oraz czasu przeszłego trybu przypuszczającego. Historyczne i statystyczne ujęcie zagadnień pozwoliło ustalić chronologię pewnych zjawisk dotyczących ewolucji form czasowni-

kowych, ukazało kierunek głównych tendencji rozwojowych w polskim systemie koniugacyjnym oraz ukazało zależności zachodzące między ewolucją poszczególnych form a ich frekwencją. Wyniki badań są potwierdzeniem i ilustracją poglądów prof. Doroszewskiego dotyczącego prawa krystalizowania się dominanty, mianowicie spośród współlistniejących, współfunkcyjnych faktów językowych (w danym wypadku form), rywalizujących ze sobą, jedna z nich zwycięża, stając się formą dominującą.

Zofia KURZOWA: *Złożenia imienne we współczesnym języku polskim*, PWN Warszawa-Kraków 1976, s. 132, zł 20.

Praca dotyczy przymiotników i rzeczowników będących złożeniami we współczesnym języku polskim. Autorka zastosowała tu metodę synchroniczną, analizie słowotwórczej poddała tylko te komposita, które pozostają w żywym stosunku motywacyjnym z wyrazami będącymi podstawami formacji. Szczegółowa analiza złożzeń pozwoliła autorce na wyciągnięcie wniosków ogólnych, na rewizję dotychczasowych poglądów dotyczących omawianych zagadnień oraz na sprecyzowanie pojęć derywacji i kompozycji. Kompozycja jest także procesem słowotwórczym, w stosunku do derywacji — uzupełniającym.

Henry LEEMING: *Rola języka polskiego w rozwoju leksyki rosyjskiej do roku 1696. Wyrazy pochodzenia łacińskiego i romańskiego*, PAN-Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa 44, ZNiO, Wrocław-Kraków-Gdańsk 1976, s. 115, zł 30.

Praca przedstawia wyrazy pochodzenia łacińskiego (i romańskiego), które dostały się do języka rosyjskiego epoki przedpiotrowskiej za pośrednictwem języka polskiego. W pierwszej części pracy autor przedstawia uwagi leksykologiczne, fonologiczne i morfologiczne związane z przyswajaniem wyrazów obcych w języku rosyjskim. Część druga, słownik, zawiera ponad 720 haseł oraz ponad 190 derywatów ujętych pod głównymi hasłami. W osobnych dodatkach podane są przykłady wyrazów nie przyswojonych (około 30) oraz kalki (około 90). Podstawę materiałową stanowią rękopisy będące przede wszystkim przekładami zabytków języka polskiego.

Tadeusz LEHR-SPŁAWIŃSKI, Czesław BARTULA: *Zarys gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego*, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 188, zł 40.

Jest to siódme wydanie (wznowienie uzupełnionego i rozszerzonego wydania szóstego) uniwersyteckiego podręcznika gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego.

Andrzej Maria LEWICKI: *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 116, Uniwersytet Śląski, Katowice 1976, s. 117, zł 22,50.

Praca przedstawia teoretyczne podstawy frazeologii syntaktycznej. „Przedmiotem jej — stwierdza autor — są związki frazeologiczne rozpatrywane nie jako oderwane połączenia wyrazów osobliwie zestawionych, ale jako kompleksy połączeń wyrazowych pozostających względem siebie w relacjach: transformacji, derywacji i wymiennocłonowości („wariacji”) jako swoiste podsystemy w systemie języka”. Do pracy dołączony jest aneks zawierający hasła próbne słownika zwrotów opracowanego według założeń frazeologii syntaktycznej.

Jan LEWANDOWSKI, *Bibliografia dydaktyki języków obcych w PRL (1971-1975)*, PWN Warszawa 1976, s. 126, zł 16.

Jest to kontynuacja pracy wydanej przez PWN w 1971 (*Bibliografia dydaktyki języków obcych w PRL*) obejmującej publikacje wcześniejsze. Bibliografia ta obejmuje wykaz pozycji normatywnych, podręcznikowych, z zakresu poradnictwa metodycznego, teorii oraz zawartość czasopism i wydawnictw zbiorowych (łącznie 1496 pozycji bibliograficznych).

Tadeusz MALEC: *Budowa słowotwórcza rzeczowników i przymiotników w gwarze*

wsi Rachanie pod Tomaszowem Lubelskim, PAN Komitet Językoznawstwa, Prace Językoznawcze 79, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 140, zł 30.

Celem pracy jest synchroniczny opis słowotwórczy rzeczowników i przymiotników występujących w gwarze wsi Rachanie na Lubelszczyźnie. Na podstawie bogatego materiału dokonuje autor analizy słowotwórczej śledząc mechanizm powstawania różnego typu formacji (derywatów sufiksalnych, prefiksalnych, z zerowym sufiksem, kompositów). Omawia także funkcje formantów. Ustala charakterystyczne (w stosunku do języka ogólnego) cechy słowotwórcze rzeczowników i przymiotników gwary wsi Rachanie oraz określa ich tendencje rozwojowe. Pracę zamykają indeksy sufiksów i prefiksów oraz wyrazów omówionych w pracy.

Waldemar MARTON: *Nowe horyzonty nauczania języków obcych*. Wyd. II poprawione i uzupełnione, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 216, zł 29.

Praca ma charakter popularyzatorski, przeznaczona jest dla nauczycieli. Autor omawia w niej podstawowe zagadnienia teorii językoznawczych oraz założenia najważniejszych metod nauczania języków obcych. Wskazuje również na konieczność wiązania metodyki z takimi dyscyplinami, jak psycholingwistyka, socjolingwistyka i językoznawstwo ogólne. Podaje również praktyczne wskazówki metodyczne związane z nauczaniem języków obcych, mogące być zastosowane w procesie nauczania.

Irena MARYNIAKOWA: *Imiesłowowy w rosyjskiej gwarze starowierców mieszkających w Polsce*, PAN Komitet Słowianoznawstwa, Monografie Sławistyczne 37, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 112, zł 21.

„Tematem niniejszego opracowania — pisze autorka — jest monograficzny opis form pochodzenia imiesłowowego w zakresie morfologii, składni i semantyki w gwarze Rosjan starowierców mieszkających w Polsce”. Na podstawie materiału gwarowego (pochodzącego z nagrań i zapisów bezpośrednich) starowierców mieszkających dziś na wschodnich Mazurach i w Białostockiem dokonuje autorka szczegółowej analizy genetycznie form imiesłowowych, bada ich dzisiejsze funkcje składniowe i semantyczne. Konfrontując materiał gwarowy z odpowiednimi formami współczesnego języka rosyjskiego określa różnice w zasobie form imiesłowowych ich semantyce i składni między archaiczną gwarą starowierców a współczesnym językiem rosyjskim.

Jan MAZUR: *Gwary okolic Biłgoraja. Cz. 1. Fonologia*, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 164, zł 35.

Jest to pierwsza część monografii gwar okolic Biłgoraja zawierająca analizę systemu fonologicznego tych gwar. W drugiej części znajdzie się opis fleksji z elementami słowotwórstwa i składni. Podstawę metodologiczną omawianej pracy stanowią założenia teoretyczne N. S. Trubeckiego przedstawione w *Podstawach fonologii*. Podstawę materiałową stanowią zapisy autora zebrane metodą kwestionariuszową z 40 miejscowości. Całość zagadnień związanych z analizą systemu fonologicznego została przedstawiona na płaszczyźnie synchronicznej a tylko w niektórych wypadkach odwołuje się autor od diachronii.

Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań. Materiały z konferencji naukowej w Sosnowcu w dniach 20-21 czerwca 1974 roku. Uniwersytet Śląski, Katowice 1976, s. 140, zł 23.

Książka zawiera 12 referatów wygłoszonych na konferencji w Sosnowcu, a dotyczących następujących zagadnień: ustalenia miejsca języka (gwar) miejskiego w obrębie innych odmian polszczyzny, metod i techniki badań języka miejskiego, programu badań oraz szczegółowych zagadnień fonetycznych, słowotwórczych i syntaktycznych, charakterystycznych dla tej odmiany polszczyzny. Oto referaty: B. Wiczorkiewicz, *Metodologia gwar miejskich*; M. Karaś, *Jak jest z tymi gwarami miejskimi, czy też miastowymi?*; A. Zaręba, *O zakresie i metodzie badań języka miast*

polских; W. Lubaś, *Badania nad językiem mieszkańców Katowic*; M. Kamińska, *Łódź jako przedmiot badań językoznawczych*; L. Nowakowska-Kempna, *Nacechowanie emocjonalne języka katowiczian*; T. Skubalanka, *Język napisów miejskich na tle polszczyzny potocznej*; K. Pisarkowa, *O zależności między typem tekstu a jego strukturą składniową*; J. Anusiewicz, *Konstrukcje analityczne w języku mówionym*; S. Grabias, *Neologizm jako narzędzie w badaniu socjalnych wariantów języka*; B. Chamot, *Literaturoznawcze perspektywy badań nad tekstem mówionym*; J. Banach, *Tekst radiowy jako tekst mówiony*. Całość poprzedzona wstępem W. Lubasia.

Alfred MIELCZAREK: *Z zagadnień słownictwa wojskowego. Rozważania terminologiczne*. Z prac Towarzystwa Kultury Języka, PWN, Warszawa 1976, s. 119, zł 20.

Przez słownictwo wojskowe autor rozumie: „tylko ten zasób wyrazowy, który składa się z nazw reprezentujących wojskowość jako specjalizację zawodową, w odróżnieniu od wielu innych terminów i nazw stosowanych w wojsku, ale treściowo z wojskowością nie związanych”. Autor określa miejsce słownictwa wojskowego w systemie leksykalnym języka; daje historyczny zarys polskiego słownictwa wojskowego; analizuje wybrane terminy wojskowe.

Tadeusz MILEWSKI: *Językoznawstwo*, PWN Warszawa 1976, s. 276, zł 40.

Jest to VI wydanie cieszącego się dużym powodzeniem podręcznika uniwersyteckiego, przeznaczonego dla filologów, przedstawiającego podstawową problematykę z zakresu współczesnego językoznawstwa.

Jan MIODEK: *Syntetyczne konstrukcje leksykalne w języku polskim*, Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria A. nr 181, Wrocław 1976, s. 205, zł 40.

Przedmiotem rozważań autora jest jedna z tendencji występujących we współczesnej polszczyźnie, tendencja do upraszczania systemu językowego, do zwiększania jego ekonomiczności. Przejawem tej tendencji jest przekształcanie związków wyrazowych w konstrukcje syntetyczne. Mianem leksykalnych konstrukcji syntetycznych określa autor takie nowe formacje słowotwórcze (utworzone za pomocą różnego rodzaju formantów), w których dochodzi do zastąpienia połączeń dwu- lub kilkuwyrazowych jednym określeniem, np. *liceum ogólnokształcące* \cong *ogólniak*, *mieszkać na waleta* \cong *waletować*. Omawia formacje rzeczownikowe, przymiotnikowe i czasownikowe. Bada uwarunkowania socjologiczne i stylistyczne sprzyjające powstawaniu konstrukcji syntetycznych.

Henryk MISTERSKI: *Recepcja polskich zapożyczeń leksykalnych w Dokumentach słowiańsko-mołdawskich w aspekcie superstratu słowiańskiego i reromanizacji języka rumuńskiego*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Seria Filologia Romańska nr 5, Poznań 1976, s. 124, zł 27.

Praca ta stawia za cel przedstawienie polskich zapożyczeń leksykalnych z XIV, XV i początków XVI w. zawartych w tzw. *Dokumentach słowiańsko-mołdawskich*. Prezentację polonizmów poprzedza autor rozdziałem traktującym o superstracie słowiańskim w języku rumuńskim. Zajmuje się też zagadnieniem wpływów słowiańskich w związku z problemem reromanizacji języka rumuńskiego.

Onomastica: Pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu. Rocznik XXI. PAN Komitet Językoznawstwa, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 328, zł 50.

Kolejny tom rocznika zawiera następujące artykuły: V. Blanár, *Lingvistický a onomastický status vlastného mena*; M. Karaś, *Imię, nazwisko, przezwisko = nazwa osobowa w polszczyźnie*; W. Miodunka, *Znaczenie nazw własnych w świetle analizy grup nominalnych współczesnej polszczyzny mówionej*; W. Mańczak, *Typowe nazwisko polskie*; H. Górnowicz, *Ze studiów nad toponomastyką Pomorza Gdańskiego. IV. Nazwy terenowe i wodne z sufiksem -ica, cz. II*; N. P. Kowaczew, *Selisztnite nazwanija w Drianowsko*; D. Kopertowska, *Nazwy miejscowości w formie zestawień*; A. W. Klew-

kowa, A. W. Nikitin, W. P. Strogowa, *Materiały k landszaftnomu słowariu Nowogrodskich goworow*; S. Warchoń, L. Zawistowska, *Antroponimia wsi Motycz w Lubelskim*. Cz. I; R. Rusinow, *Opit za izpolzowane na edin tip prozwiszta kato familni inema prez w̄bzraǰdaneto*.

Tom zawiera ponadto kilkanaście recenzji prac onomastycznych i trzy sprawozdania.

Hanna ORZECZOWSKA: *Procesy bałkanizacji i sławizacji bułgarskiego języka literackiego XVII-XIX w. w świetle użycia klitycznych form zaimków*, Uniwersytet Warszawski, PWN, Warszawa 1976, s. 100, zł 24.

Od początku kształtowania się języka nowobułgarskiego dostrzec można ścieranie się dwu tendencji: archaizacyjnej i nowatorskiej. Tendencja archaizacyjna, zwana przez autorkę sławizacyjną, polega na włączaniu do języka piśmiennictwa elementów odziedziczonych z języka scs poprzez język piśmiennictwa średniobułgarskiego i później podtrzymywanych przez wzory cerkiewnoruskie i rosyjskie. Tendencja nowatorska, zwana w pracy bałkanizacyjną, polega na przenoszeniu do języka piśmiennictwa właściwości języka mówionego. Ścieranie się tych tendencji ukazuje autorka na przykładzie użycia klitycznych form zaimkowych. Użycie klitycznych form zaimkowych w bułgarskim języku literackim, przy podwajaniu dopełnień i innych członów zdania, wykazuje w okresie od XVII do XX w. stałą tendencję spadkową. Zjawisko to zalicza autorka pracy do procesów sławizacyjnych (debałkanizacyjnych).

Anna PASON: *Syntaktyczne sposoby wyrażania przyczyny w historii języka polskiego*, PAN, Komitet Językoznawstwa, Prace Językoznawcze 84, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 69, zł 16.

Celem pracy jest przedstawienie rozwoju syntaktycznych sposobów wyrażania pojęcia przyczyny od okresu staropolskiego do czasów współczesnych. Punktem wyjścia analizy są nieprzyimkowe wykładniki stosunku przyczynowego. Główna część pracy poświęcona jest rozwojowi kauzatywnych form przyimkowych. Autorka wyróżnia wśród nich konstrukcje z pierwotnymi przyimkami przyczynowymi (analizuje 15 konstrukcji z przyimkami *dla, od, z, ku, na, o, prze, przez, w, nad, pod przed, za, przy*;) i konstrukcje z wtórnymi przyimkami przyczynowymi (analizuje 19 konstrukcji z następującymi przyimkami: *na skutek, skutkiem, w efekcie, w następstwie, wobec, w rezultacie, wskutek, w skutku, w wyniku, względem, z okazji, z powodu, z przyczyny, z racji, kwoli // gwoli, dzięki, z uwagi, ze względu, w związku*).

Jerzy PASZEK: *Styl powieści Wacława Berenta*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Uniwersytet Śląski, Katowice 1976, s. 136, zł 18.

Autor zanalizował pod względem stylistycznym 3 powieści W. Berenta: *Próchno, Oziminę, Żywe kamienie* starając się wykryć cechy wspólne i różnice stylu tych trzech składowych części trylogii. Zwrócił także uwagę na powiązania dzieł Berenta z literaturą polską i europejską XX wieku. Ukazuje w tym zakresie paralele stylistyczne między twórczością Berenta a Irzykowskiego i Żeromskiego oraz Berenta a Joyce'a. Stwierdził, że w pisarstwie Berenta widać stałe doskonalenie warsztatu artystycznego, każde bowiem dzieło przynosi nowe zdobycze językowe i kompozycyjne. Technika literacka i językowa zmienia się na równi z tematami. Cechą więc omawianych utworów jest to, że każda wypowiedź twórcy na temat ważnych problemów społecznych nabiera znamion wysokiego stylu. Praca ta zainteresuje zarówno językoznawców jak i teoretyków literatury.

Andrzej PISOWICZ: *Le développement du consonantisme Arménien*, PAN-Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa Nr 43, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 116, zł 40.

Jest to opis rozwoju konsonantyzmu ormiańskiego z uwzględnieniem danych dialektologicznych. Głównym zagadnieniem tej pracy są skomplikowane zjawiska „przesuwek spółgłoskowych” należące do tzw. „zmian niezależnych” (w odróżnieniu od

takich jak asymilacja, dysymilacja, metateza uwarunkowane sąsiedztwem fonemów). Autor uwzględniając dotychczasową literaturę na ten temat, daje dużo nowych i oryginalnych rozstrzygnięć. Tekst w języku francuski.

Andrzej PIOTROWSKI, Marek ZIOŁKOWSKI: *Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna*. Przedmową poprzedziła Antonina Kłosowska, PWN Warszawa 1976, s. 472, zł 50.

W pracy tej autorowie podjęli problem związków między strukturą społeczną a językiem. Wychodząc z krytyki socjolingwistycznych i pedagogicznych studiów anglosaskich, przeprowadzili w Polsce po raz pierwszy tego typu badania, oświetlając wpływ czynników społecznych na mowę w określonych i zróżnicowanych sytuacjach. Rozbudowali badania dotyczące socjologii języka. W pracy tej starali się rozwinąć zasady socjologicznego opisu i tłumaczenia zjawisk językowych. Książka ta zainteresuje nie tylko socjologów i innych badaczy pokrewnych dyscyplin, ale i językoznawców.

Kazimierz POLAŃSKI: *Słownik etymologiczny języka Drzewian połabskich*, z. 4, PAN, Komitet Językoznawstwa, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 507-668, zł 26.

Czwarty zeszyt połabskiego słownika etymologicznego zawiera hasła od litery P-Ř (*peret — řott'ə*). W słowniku znajdują się nie tylko wyrazy rodzime, połabskie, ale i zapożyczenia z języka niemieckiego, głównie dialektów dolnoniemieckich.

Polonica. Rocznik II — 1976, PAN — Instytut Języka Polskiego, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 298, zł 65.

Drugi tom zawiera następujące rozprawy: L. Dukiewicz, *Audytywna rozpoznawalność wypowiedzi niezakończonych i zakończonych poddanych filtracji czasowej*; W. Lubaszewski, *Program automatycznej segmentacji morfologicznej (na materiale polskich czasowników)*; Z. Topolińska, *Wyznaczoność (tj. charakterystyka referencyjna) grupy imiennej w tekście polskim*; M. Grochowski, *Przyimek jako wykładnik relacji semantycznych między wyrażeniami predykatywnymi*; T. Ampel, *Zadania okolicznikowe profrazowe jako wykładniki różnych odmian relacji przyczynowo-skutkowej*; K. Kallas, *Przymiotniki toponimiczne określające rzeczowniki pospolite a semantyczna interpretacja tekstu*; E. Trepieńska, *Tag questions in English and their equivalents in Polish*; M. Sadowska, *Afatyczna dezintegracja afrykat*; M. Przybysz-Piwko, *Morfemy słowotwórcze a afatyczne zaburzenia dźwięku (na materiale języka polskiego)*; B. Strachalska, *Afatyczne zniekształcenia formacji słowotwórczych w języku polskim (analiza kategorii nazw żeńskich pochodzących od męskich)*; K. Siekierska, *Słownictwo i typy formacji słowotwórczych w języku Pamiętników J. Ch. Paska — dane statystyczne*; J. Okoniowa, *Z historii słowiańskich przyimków (dla, radi, gwoli)*; B. Falińska, *Semantyka a geografia lingwistyczna*; J. Basara, *Z polskiej terminologii gwarowej. Nazwy desek oberżniętych z boków kłoca*; M. Szymczak, *Nazwy województw i ich mieszkańców (na podstawie podziału administracyjnego wprowadzonego w Polsce w dniu 1 VI 1975 r.)*; Z. Kowalik-Kaletowa, *Sufiks -ita w staropolskich nazwach osobowych i heraldycznych typu Leopolita, Masowita; Grzymalita, Rogalita oraz w formach apelatywnych najmit(a), wróżbit(a)*; J. Twardzikowa, *O derywacji kontrastywnie*; K. Pisarkowa, *Pragmatyczne spojrzenie na akt mowy*.

Ponadto w tomie znajdują się dwie recenzje *Kronika Instytutu Języka Polskiego* oraz wspomnienie o Prof. W. Doroszewskim pióra S. Urbańczyka.

Prace Filologiczne Tom XXVI, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1976, s. 366, zł 82.

Tom ten składa się z dwóch części, pierwsza zawiera następujące artykuły i rozprawy: R. C. Dearmond, *Is the Thrid Palatalization a synchronic rule in Polish?*;

A. Bańkowski, *Opozycja semantyczna partykuł dopiero i już*; J. Bralczyk, *Z problematyki polskich wyrażen modalnych*; S. Dubisz, *Uwagi o zapożyczeniach w języku Polonii amerykańskiej*; M. Grochowski, *O zakresie i hierarchii problematyki semantyczno-syntaktycznej w przyszłym podręczniku gramatyki języka polskiego (refleksje i propozycje)*; Hoang Thu Oanh, *Wietnamski system nazw pokrewieństwa na tle polskiego*; E. Kozarzewska, *O zawartości kartoteki związków frazeologicznych*; A. I. Moiseev, *Akcentologičeskije tipy slov v elevjanskich jazykach*; E. Močko, *Kronikarza Thietmara Glomaci i nazwa Dalmacji oraz nazwa plemienna Lemuzi wobec zagadnienia wenecko-ilirskiego*; J. M. Pankhurst, *Systemowe określanie relacji funkcjonalnych*; J. Puzynina, *O dorobku i perspektywach badawczych słowotwórstwa historycznego języka polskiego*; K. Siekierska, *Frazeologia związana z rzeczownikiem głowa — rys historyczny*.

Druga część tomu poświęcona jest Profesorowi B. Wieczorkiewiczowi z okazji 50-lecia działalności dydaktyczno-naukowej. Zawiera charakterystykę Jubilata napisaną przez prof. S. Skorupkę, bibliografię prac naukowych za lata 1923-1975 oraz 17 artykułów językoznawców polskich i zagranicznych. Artykuły te tematycznie nawiązują do zagadnień, które były w centrum zainteresowania Jubilata.

Problemy językoznawstwa porównawczego, pod red. Mariana Bobrana, Wyższa Szkoła w Rzeszowie, Rzeszów 1976, s. 152, zł 11.

Praca ta zawiera zbiór referatów wygłoszonych na Sesji Naukowej w dniach 20 i 21 listopada 1975 r. z okazji dziesięciolecia WSP w Rzeszowie. Dotyczą one zagadnień z dziedziny składni, leksyki i słowotwórstwa ujętych synchronicznie. Mają one charakter typologiczny, ukazując to, co w języku polskim i rosyjskim jest wspólne lub kontrastowny, skupiając uwagę na ustaleniu kontrastów międzyjęzykowych. Wyniki badań zaprezentowane w pracach mają duże znaczenie dla językoznawstwa stosowanego, a więc dla dydaktyki języka rosyjskiego w szkołach polskich, a także dla teorii i praktyki przekładu.

Aniela PRZYBYCIN: *Szyk wypowiedzeń podrzędnych w wypowiedzeniu złożonym niewspółrzędnie*, Uniwersytet Śląski, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 104, Katowice 1976, s. 125, zł 22,50.

Praca składa się z dwu części. Część pierwsza zawiera przegląd szyku wypowiedzeń podrzędnych we współczesnym języku polskim. Podstawę materiałową stanowią utwory literackie prozy polskiej XX w. Autorka posługuje się teorią składni Z. Klemensiewiczza. Normę w zakresie szyku i odstępstwa od niej ustala na podstawie metody statystycznej. Wydziela cztery typy szyku: antepozycję, interpozycję, postpozycję i cyrkumpozycję. W drugiej części pracy autorka zajmuje się zagadnieniem normy, motywami wyboru określonego szyku, funkcjami stylistycznymi szyku.

Rocznik Slawistyczny, PAN — Komitet Językoznawstwa i Słowianoznawstwa, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, t. XXXVII, s. 484, zł 110.

Cz. I zawiera artykuły: I. Patruť, *O jedinstve i prodolžitelnosti obščeslawianskogo jazyka*; Z. Stieber, *O rzeczywistym zasięgu zmiany wygłosowego x na k lub f w polskich dialektach*; V. Koseska-Toševa, *Jawljaetsja li imperceptivnaja modal'nost' turcizmom v bolgarskom jazyke?*; R. Rusinov, *Spreženje na glagolite v Rabnija bukvar na Petyr Beron i izgraždaneto na syvremennija bylgarski knižoven ezik*; H. Schuster-Ševc, *Czy połabskie jostraj 'Wielkanoc' naprawdę jest pożyczką anglosaską?*; S. S. Lunden, *The 17th century Trondheim Manual of Russian and its contemporaries*; W. Boryś, *Prasłowiańskie *osykola, sčav i pokrewne*; K. Herej-Szymańska, *Bułgarskie tor*; J. Petr, *Związki osobiste A. Brücknera z F. Pastrnkiem*; oraz 9 recenzji językoznawczych prac slawistycznych.

Cz. II zawiera *Przegląd bibliograficzny za rok 1972*.

Stanisław ROSPOND: *Mówią nazwy*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 276, zł 36.

Jest to praca popularnonaukowa, jak autor nazywa — vademecum onomastyczne. Część ogólna informuje o przedmiocie badań nazewniczych. Następnie autor rozważa zagadnienia nazw osobowych, geograficznych, mieszkańców i krajów. Na końcu dodano indeks nazw omówionych. Dużo uwagi poświęca omówieniu różnych typów nazw miejscowych i osobowych z punktu widzenia ich budowy i znaczenia. Pokazuje, jak w nazwach odbijają się wszelkie przejawy kultury narodu.

Stanisław ROSPOND: *Stratygrafia słowiańskich nazw miejscowych*, (Próbny atlas toponomastyczny), t. 2, PAN Komitet Językoznawstwa, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 212+53 mapy, zł 60.

Tom II Stratygrafii słowiańskich nazw miejscowych (t. I, 1974) obejmuje opracowanie nazw z sufiksem *-bскъ// -bско// -bска* i *-bn-// -bno// -bна*. Praca składa się ze słownika nazw i map ilustrujących geograficzne rozmieszczenie sufiksów i ich produktywność.

Halina RYBICKA, *Losy wyrazów obcych w języku polskim*, PWN Wyrazowa 1976, s. 154, zł 22.

Książka składa się z dwóch części. Pierwsza dotyczy spraw ogólnych, uwzględnia takie zagadnienia, jak kontakty językowe i ich podłoże, sposoby przejmowania zapożyczeń, ich rola w różnych odmiankach języka oraz chronologia zapożyczeń. W części drugiej omawia autorka różne typy zapożyczeń, np.: zapożyczenia morfemowe, semantyczne, strukturalne, czyli kalki oraz śledzi kierunki zmian znaczeniowych związane z przyswajaniem wyrazów obcych. Praca ta ma charakter popularnonaukowy, wydana została w serii prac Towarzystwa Kultury Języka.

Zygmunt SALONI: *Cechy składniowe polskiego czasownika*, PAN, Komitet Językoznawstwa, Prace Językoznawcze 76, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 156, zł 35.

Praca ma charakter teoretyczny. Zasadniczym problemem pracy jest — jak stwierdza autor we wstępie — „scharakteryzowanie cech syntaktycznych polskich czasowników. Punktem wyjścia do ich analizy były konstrukcje syntaktyczne, w których za element główny może być uznana forma czasownikowa, oraz regularne konstrukcje pochodne od czasownikowych”.

Autor krytycznie ustosunkowuje się do dotychczasowych ujęć syntaktycznych, prezentuje analizę składni semantycznej.

Henryk SAWONIAK: *Międzynarodowy słownik akronimów z zakresu informacji naukowej, bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych*, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 245, zł 130.

Słownik zawiera około 13 tysięcy akronimów (skrótowców typu PAN, BUW odnoszących się do instytucji) z dziedziny informatyki, bibliotekoznawstwa i nauk pokrewnych. Uwzględnia około 34 języków. Słownik ma na celu ułatwienie korzystania i rozumienia tekstów fachowych polskich i obcych zawierających właśnie akronimy nie zawsze powszechnie znane. Słownik zawiera akronimy współczesne, występujące w nowszej literaturze. Podstawę stanowiła różne krajowe i zagraniczne wykazy akronimów i skrótów.

Semantyka tekstu i języka, praca zbiorowa pod red. M. R. Mayenowej, PAN IBL, Z dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 296, zł 68.

Tom ten zawiera następujące rozprawy naukowców polskich, czeskich i radzieckich: P. Sgall, *O pojęciu tekstu*; J. S. Martiemjanow, *Tekst spójny: właściwość struktury głębokiej*; A. Bogusławski, *Presupozycje a negacja*; K. Pała, *Struktura słownika i jej stosunek do reprezentacji semantycznej zdań*; J. Lalewicz, *Podstawy*

funkcjonalnej typologii wypowiedzi; M. Cervenka, *Aktualne rozczłonkowanie zdania w prozie artystycznej*; J. W. Paduczewa, *O związkach semantycznych między bajką a morałem*; M. Szybistowa, *Granice spójności tekstu. (Na przykładzie „Donosów rzeczywistości” M. Białoszewskiego)*; T. Dobrzyńska, *Tempo jako wykładnik spójności w tekście mówionym*; M. W. Arapow, *Struktura ilościowa tekstu skończonego*; J. Woronczak, *O statystycznym określeniu spójności tekstu*; J. Bartmiński, *Oralność tekstu pieśni ludowej w świetle statystyki leksykalnej*; K. Pisarkowa, *Pragmatyczna motywacja hipotaksy*; M. Swidziński, *O złożonych wykładnikach niewiadomej pytania*; M. Grochowski, *O strukturze semantycznej przyzwolenia*; J. Sambor, *Kompozycje rzeczownikowe dwunominalne i nominalno-werbalne w tekstach współczesnego języka polskiego*; J. Puzynina, *Z problematyki opisu słowotwórczego przymiotników dewerbalnych*; E. Janus, *Wykładniki intensywności cechy w języku rosyjskim*; R. Tokarski, *Funkcja morfemu „nie” w przymiotnikach zaprzeczonych*; M. R. Mayenowa, *Postowie: inwentarz pytań teorii tekstu*.

Ewa SIATKOWSKA, *Zachodniosłowiańskie zawołania na zwierzęta. (Stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego)*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego 88, Wydawnictwa U.W., Warszawa 1976, s. 215+22 mapy, zł 38.

Praca składa się z dwóch części. Pierwsza dotyczy wyjaśnienia i ustalenia pochodzenia siedmiu zachodniosłowiańskich zawołań na zwierzęta. Posługuje się przy tym autorka metodą rekonstrukcji, wykorzystując przy tym geograficzne rozprzestrzenienie omawianych wyrazów oraz bogaty materiał porównawczy słowiański a także turecki, arabski i inny. Wyniki językoznawczej analizy konfrontuje autorka z danymi archeologicznymi, historycznymi i etnograficznymi, wysnuwając wnioski co do wykorzystania materiału (zawołań adnimalnych) do rekonstrukcji odpowiedniego słownictwa. Druga część to opis fonologiczny, morfologiczny i semantyczny zawołań na zwierzęta w ramach ich systemu językowego. Praca zaopatrzona jest w słowniczek zawołań zachodniosłowiańskich, zawiera także 22 mapy ilustrujące geograficzne zasięgi omawianych zawołań.

Slavia Occidentalis, t. 33; Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Filologiczno-Filozoficzny, PWN Warszawa-Poznań 1976, s. 186, zł 45.

Tom zawiera następujące rozprawy: Z. Brocki, *Przyczynki do historii nazw ryb Echineiformes w języku polskim i czeskim*; E. Kownacki, *Z problematyki grafii i fonetyki staropolskiej (artykulacja v przed półotwartymi i po spółgłosce bezdźwięcznej)*; B. Kreja, *O kociewsko-malborskich formach typu deli, kredli*; E. Kurkiewicz-Rzepakowa, W. R. Rzepka, *Galicyzmy w polszczyźnie XIX wieku w świetle ówczesnych źródeł poprawnościowych*; T. Lewaszkievicz, *Osobliwości leksykalne w języku Joachima Lelewela*; H. Schuster-Šewc, *Rozważania etymologiczne. (Dolnołużyckie jěсны «prędko, szybki», «wcześnie»; jěsniš «błyszcząc, świecić» i pochodne)*; H. Skoczylas-Stawska, *Nazwy ginących desygnatów na ziemi wieluńskiej*; A. Stich, *K textove výstavbě publicistických projevů*; J. Treder, *Z badań nad historią i różnicowaniem gwar północnokaszubskich. (Na podstawie zapisów nazw terenowych na mapach katastralnych pow. puckiego i wejherowskiego)*. Ponadto dwa artykuły materiałowe: W. Wydra, *Bogurodzica w druku Parthenomelica... Walentego Bartoszewskiego z 1613 roku*; Z. Zagórski *Polski materiał językowy w gramatyce łacińskiej Jakuba Charviniusa z roku 1589 oraz osiem recenzji prac językoznawczych i dwa nekrologi*.

Franciszek SŁAWSKI: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. V, z. 2, Nakładem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Kraków 1976, s. 89-168, zł 15.

Kolejny zeszyt tomu V zawiera hasła na literę Ł (łątka-łom).

Słownik polszczyzny XVI wieku, t. X, K-Korzyść, PAN — IBL, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 674, zł 350.

Tom X zawiera część haseł na literę K. Materiał słownika stanowią zabytki XVI wieku (od roku 1501-1600). Celem słownika jest ukazanie nie tylko całokształtu zasobu leksykalnego epoki Renesansu, ale i ukazanie zróżnicowania stylistycznego słownictwa. Położenie akcentu na artystycznych i stylistycznych środkach zasobu leksykalnego jest tym, co określa istotę tego słownika, a zarazem odróżnia go od innych. Ważne jest także statystyczne ujęcie zasobu leksykalnego.

Słownik poprawnej polszczyzny PWN, Redaktor naczelny — prof. dr Witold Doroszewski, Zastępca redaktora prof. Halina Kurkowska, PWN Warszawa 1976, s. 1056, zł 180.

Jest to dodruk do pierwszego wydania z r. 1973. Dokładniejsze dane o słowniku p. Por. Jęz. 1974, s. 270.

Słownik prasłowiański pod red. Franciszka Sławskiego, t. II, PAN, Komitet Językoznawstwa, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 367, zł 100.

Jest to drugi tom słownika wyrazów prasłowiańskich zawierający hasła na litery C-D (*C-Davьnota*). Jest to słownik wyrazów rekonstruowanych na podstawie materiału leksykalnego współczesnego i dawnego wszystkich języków słowiańskich. Każde hasło zawiera obok rekonstrukcji prapostaci, rekonstrukcję prasłowiańskiego znaczenia, materiał dowodowy, analizę morfologiczną i odpowiedniki indoeuropejskie, także podstawową literaturę. T. II zawiera także dalszy ciąg *Zarysu słowotwórstwa prasłowiańskiego* (s. 13-60) pióra prof. F. Sławskiego. (Tom I ukazał się w r. 1974).

Słownik staropolski pod red. S. Urbańczyka, PAN T. VII, z. 6, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 401-480, zł 35.

Kolejny zeszyt t. VII obejmuje hasła na litery P-R (*puszcza-rodzić*) słownictwa staropolskiego zaświadczonego w najstarszych źródłach, od początku piśmiennictwa polskiego do roku 1500. Poszczególne hasła dokumentowane są pełnym materiałem.

Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich. Zeszyt próbny, Zespół redakcyjny: kierownik K. Polański, członkowie: A. Grybosłowa, A. Kowalska, A. Przybycin, H. Wróbel, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 24, UŚ Katowice 1976, s. 106, zł 19,50.

Zeszyt próbny niniejszego słownika prezentuje 140 haseł czasownikowych. Dane dotyczące składni czasowników, ich łączliwości wprowadzone są do hasła za pomocą odpowiednich reguł słownikowych właściwych gramatyce generatywnej. Opracowanie składni czasowników polskich będzie miało duże znaczenie dla celów gramatyki generatywnej.

Teresa SMÓŁKOWA: *Nowe słownictwo polskie. Badania rzeczowników*, PAN, Prace Instytutu Języka Polskiego 20, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 168, zł 45.

„Celem niniejszej pracy — pisze autorka — jest danie możliwie najpełniejszego opisu tej części słownictwa w zakresie rzeczowników, (...) o którą powiększył się zasób leksykalny języka polskiego w okresie po II wojnie światowej”. Materiał ten wyekscerpowwała autorka ze *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego. Szczegółowa analiza językowa, głównie słowotwórcza pozwoliła uchwycić podstawowe procesy powstawania nowego słownictwa, stworzyła też podstawy jego charakterystyki. Pozwoliła także stwierdzić w jakich dziedzinach życia nowe słownictwo pojawia się najwięcej i jaki to jest typ słownictwa. Do pracy dołączony jest indeks nowych wyrazów (rzeczowników) ułożonych w porządku alfabetycznym.

Teresa SOKOŁOWSKA: *Funkcje składniowe imiesłowów nieodmiennych w języku polskim XVII wieku*, PAN-Instytut Języka Polskiego, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 121, zł 30.

Część wstępna pracy przedstawia polskie imiesłowy nieodmienne na tle ogóln-

słowiańskim oraz zakres ich występowania w staropolszczyźnie. W części materiałowej podane są przykłady wszystkich możliwych zastosowań składniowych imiesłowów nieodmiennych w polszczyźnie siedemnastowiecznej. Podstawę materiałową pracy stanowią źródła językowe zróżnicowane stylistycznie i geograficznie (opowiadania, pamiętniki, listy, akta sejmowe, księga lekarska, poematy, fraszki, satyry), które poświadczają ponad 7000 użycie imiesłowów nieodmiennych. Pozwala to autorce ustalić, do jakiej warstwy języka należały konstrukcje z omawianymi imiesłowami i czy są one zjawiskiem rodzimym czy obcym.

Barbara STANOSZ, Adam NOWACZYK, *Logiczne podstawy języka*, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 138, zł 30.

Celem tej pracy jest przedstawienie formalnologicznego podejścia do badań nad językiem i dyskusja problemu stosowalności tego podejścia przy konstrukcji teorii języka naturalnego, jako dyscypliny zmierzającej do wyjaśnienia zjawisk komunikacji językowej. Opiera się na ogólnych zasadach metodologicznych najnowszego językoznawstwa reprezentowanego przez Chomsky'ego i jego szkołę. Część pierwsza wprowadza w problematykę i zadania teorii języka naturalnego, druga omawia zagadnienia składni i semantyki logicznej, a część trzecia problemy logicznej teorii języka naturalnego.

Studia Językoznawcze. Streszczenie prac doktorskich I, pod redakcją Janusza Siatkowskiego PAN-Komitet Językoznawstwa, Prace Językoznawcze 85, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 126, zł 30.

Tom ten zawiera streszczenia następujących prac doktorskich: Jolanty Dylewskiej-Kupisz, *Słowotwórstwo nazw botanicznych w języku ukraińskim* (praca napisana pod kierunkiem prof. dra P. Zwolińskiego); Danuty Kopertowskiej, *Nazwy miejscowości na pograniczu śląsko-małopolskim* (praca napisana pod kierunkiem prof. dra S. Jodłowskiego); Bohdana Strumińskiego, *Czasowniki polskie na -ywać* (//-awać// -ować) na tle ogólnosłowiańskim (praca napisana pod kierunkiem prof. dra W. Doroszewskiego).

Studia Polonistyczne III, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1976, s. 223, zł 65.

Tom ten poświęcony jest Profesorowi Doktorowi Władysławowi Kuraskiewiczowi z okazji 70 rocznicy Jego urodzin. Tom zawiera następujące rozprawy współpracowników i uczniów Instytutu Filologii Polskiej UAM w Poznaniu; S. Bąba, *Geneza zwrotu „(u)siąść i płakać”*; J. Chodera, *Nazwy części kosy w Wielkopolsce*; M. Gruchmanowa, *Z badań nad słownictwem Polonii Nowego Jorku*; M. Gruchmanowa, H. Nowak, Z. Sobierajski, Z. Zagórski, *Z prac nad atlasem gwar wielkopolskich. (Wybrane wyrównania deklinacyjne)*; M. Kornaszewski, *Nazwy stawów „Karpnik, Karpniki” w Wielkopolsce*; E. Kownacki, *W sprawie zmiany artykulacji psł. w w języku polskim*; Z. Krążyńska, *Opis statystyczny kategorii gramatycznej osoby w polskich tekstach drukowanych XVII wieku*; B. Kreja, *Z historii polskiego słowotwórstwa. Uwagi o słowotwórstwie rzeczowników, przymiotników i czasowników w „Słowniku łacińsko-polskim” Jana Mączyńskiego*; T. Kuroczycki, *Niektóre właściwości struktury syntaktycznej monologu wewnętrznego w „Annie Kareninie” i jej przekładzie na język polski*; T. Lewaszkiewicz, *Autorskie poprawki i uzupełnienia w drugim wydaniu „Słownika języka polskiego” S. B. Lindego*; B. Mikołajczak, *Porównania w „Faraonie” B. Prusa*; S. Mikołajczak, *Składniowo-stylistyczny kształt prozy poetyckiej w „Puszczy jodłowej” Stefana Żeromskiego*; D. Moszyńska, *O dostosowywaniu łacińskich zapożyczeń na -um do wymogów fleksji polskiej w XVI wieku*; L. Moszyński, *Uwagi o rozwoju praindoeuropejskiej apofonii e-o w języku polskim*; W. R. Rzepka, *Uwagi o rozwoju gen.-acc.pl. w polszczyźnie kresowej*; I. Sarnowska, *Sienkiewiczowska Lygia-Kallina*; H. Skoczylas-Stawska, *Z frazeologii gwar wieluń-*

skich; T. Skulina, *Funkcje i antroponimiczny status pseudonimów*; J. Szloser, *Z zagadnień odmiany zaimków we współczesnej polszczyźnie*; B. Walczak, *Wpływ języka francuskiego na system gramatyczny polszczyzny*; Z. Zagórski, *Z problematyki współczesnych badań dialektologicznych*; H. Bulczyńska-Zgółkowa, *O systematycznej segmentacji tekstu mówionego*; K. Zierhoffer, *Uwagi w sprawie polskiego gwarowego blac*.

Ponadto tom zawiera zestawioną przez K. Zierhoffera bibliografię prac W. Kuraszkiwicza za lata 1966-1975, oraz *Wykaz prac magisterskich wykonanych na seminariach w roku akademickim 1973/1974*.

Studia z polskiej składni historycznej I, PAN Instytut Języka Polskiego, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 119, zł 25.

I tom staropolskich studiów syntaktycznych jest, jak czytamy we wstępie, nawiązaniem i niejako kontynuacją wydawanych przez krakowską Pracownię Składni Historycznej IJP PAN „*Zapomnianych konstrukcji składni staropolskiej, średniopolskiej i nowopolskiej*”. Zawiera pięć monografii syntaktycznych, są to: K. Pisarkowa; *O składni Kazań gnieźnieńskich: partykuła ć, ci*; Jadwiga i Wacław Twardzikowie, *Łaciński ablativus absolutus w polskich XV-wiecznych przekładach Biblii*; M. Kucała, *Rekcja pośrednia w staropolszczyźnie*; A. Kałkowska, *Predykatywne konstrukcje niewerbalne w historii języka polskiego*; M. Szybistowa, *Archaiczne spójniki zdaniowe we współczesnych tekstach*. Całość poprzedza wstęp.

Publikacja ta będzie zapewne cieszyć się dużym uznaniem wśród uczących gramatyki historycznej i historii języka, a także wśród studentów polonistów.

Bernard SYCHTA; *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej. T. VII suplement*, PAN Komitet Językoznawstwa, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 445, zł 120.

Jest to suplement znakomitego słownika gwar kaszubskich, zawierający hasła od litery A do Ż, uzupełniający sześciotomowe dzieło wychodzące w latach 1967-1973.

Wstęp Redakcji poprzedzający suplement informuje czytelników, że Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie uczciło zakończenie pracy B. Sychty, wręczając mu na Jego cześć wybitny medal pamiątkowy z wizerunkiem autora.

Hanna TOMASZEWSKA-VOLOVICI; *Agramatyzm w afazji na materiale polskim*, Prace Instytutu Języka Polskiego 11, PAN, Instytut Języka Polskiego, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 128, zł 25.

W rozprawie omówione zostały prace z literatury amerykańskiej, w których na podstawie obserwacji afatycznego rozpadu języka angielskiego wysnuto wniosek, że nie ma różnic jakościowych, jeżeli chodzi o zaburzenia form gramatycznych, między afazją ruchową i afazją słuchową. Zbadanie tego problemu na materiale polskim stanowi cel omawianej rozprawy. Autorka analizuje następujące zagadnienia: 1) Na czym polegają zaburzenia form fleksyjnych rzeczownika w afazji ruchowej i w afazji słuchowej, 2) Czy są różnice w stopniu podatności na zaburzenia form poszczególnych przypadków, 3) Co charakteryzuje afatyczne zaburzenia zdań w afazji ruchowej i w afazji słuchowej. Autorka przeprowadziła badania 10 osób z afazją ruchową i 10 osób z afazją słuchową stopniując zakres zadań: od uzupełniania zdań pojedynczych wyrazami w odpowiednich formach gramatycznych (próby fleksyjne), przez budowanie zdań pojedynczych i złożonych (próby składniowe) do samodzielnego dłuższego opowiadania (próby tekstowe).

Stanisław URBAŃCZYK; *Zarys dialektologii polskiej*, PWN Warszawa 1976, s. 100 +6 map, zł 20.

Jest to piąte wydanie uniwersyteckiego podręcznika przeznaczonego dla studentów polonistów i slawistów.

Ignacy WATOR: *Rozwój funkcji wyrazów i wyrażeń polskich od przysłówkowej do przyimkowej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie, Rzeszów 1976, s. 168, zł 11.

W pracy autor zastanawia się nad rozwojem drogi polskich wyrazów i wyrażeń, które mogą być w jednym wypowiedzeniu przysłówkiem, a w drugim przyimkiem, np. „a iż ten jest położon blisko między sercem a mózgiem”, „Dlatego Xiążę Wsewold, który już był blisko Rezamu musiał się (...) wrócić”. Wyrazy te, z punktu widzenia syntaktycznego, raz są okolicznikami, innym razem pełnią rolę przyimków. „Za tego rodzaju zmianą funkcji składniowej (pisze autor), mianowicie za przejściem wyrażenia od funkcji pełnego okolicznika do roli przyimka w nowym, poszerzonym okoliczniku, postępuje stopniowy proces syntetyzacji i leksykalizacji wyrażeń”. Niektóre pary wyrazów czy wyrażeń tracą funkcję przysłówkową, zachowując nowe zastosowanie przyimkowe, np. *pod czas* i przyimek *podczas*. Granica między tymi funkcjami jest niekiedy płynna i mało uchwytta, ale jest to wynikiem zaawansowania procesu rozwoju.

Zagadnienia kategorii stopnia w językach słowiańskich; Praca zbiorowa pod redakcją Hanny Orzechowskiej, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1976, s. 162, zł 36.

Tom ten zawiera głównie prace członków Międzyinstytutowego zespołu badań nad gramatyczną kategorią stopnia w językach słowiańskich, istniejącego od trzech lat przy Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Dział pierwszy zawiera następujące prace o charakterze monograficznym lub syntetycznym: Hanna Orzechowska, *System stopniowania przymiotników i przysłówków w początkach słoweńskiego języka literackiego. (Dwa teksty Primoža Trubara)*; John H. Dick, *Stopniowanie przymiotników i przysłówków we współczesnej polszczyźnie kulturalnej*; Jerzy Chmielewski, *Gradacyjne konstrukcje porównawcze we współczesnej serbskiej i chorwackiej prozie beletrystycznej*; Włodzimierz Pianka, *Formy komparatywu w słowiańskich złożonych imionach osobowych*; Włodzimierz Pianka, *Formanty komparatywne o wtórnej funkcji hipokorystycznej w słowiańskich imionach osobowych*; Marian Jurkowski, *Negacja w wyrażeniach gradacyjnych*. W dziale drugim umieszczone zostały prace stanowiące głównie prezentację materiałów. Są to: Elżbieta Smułkowa, *Konstrukcje porównawcze typu gradacyjnego w języku białoruskim*; Irena Galster, *Formy stopnia wyższego i najwyższego przymiotników w staroruskim przekładzie z języka polskiego*; Halina Rybicka, *Frekwencja form komparatywu i superlatywu przymiotników i przysłówków w polskiej prozie biblijnej XVI wieku*; Ryszard Michalik, *Budowa form stopniowania w językach łużyckich*; Ewa Górna i Urszula Snochowska, *Oboczność komparatywów typu po-star // pogoljam w dwu tekstach bułgarskich: z XVII i z połowy XIX wieku*; Danuta Makowska, *Funkcje przysłówka povece w publicystyce Christo Botewa*.

Ze studiów nad toponimią Pomorza Środkowego, Praca zbiorowa pod redakcją Edwarda Homy, Koszaliński Ośrodek Naukowo-Badawczy, Koszalin 1976, s. 239, zł 30.

Praca zawiera sześć rozpraw: H. Górniewicz, *Najstarsze typy nazw geograficznych Pomorza Środkowego*; A. Belchnerowska, H. Bugalska, E. Jakus-Dąbrowska, B. Więcek, *Nazwy miast Pomorza Środkowego*; E. Homa, *Nazwy ulic w Koszalinie*, B. Kreja, *Próba słownika normatywnego nazw miejscowości byłego województwa koszalińskiego*; W. Brzeziński, *O nazwiskach Polaków na Krajnie złotowskiej w XX wieku*; T. Gasztold, *Stan badań nad językiem polskim na Pomorzu Środkowym w XIX i XX wieku*. Dotyczą one nazewnictwa miejscowego i osobowego Pomorza Środkowego oraz badań dziejów języka polskiego w XIX i XX wieku na terenie województw koszalińskiego i słupskiego. Całość poprzedza wstęp E. Homy.

Z zagadnień poprawności językowej i terminologicznej prasy technicznej, Rada Prasy Technicznej Organ Doradczy i Opiniodawczy Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Naczelnej Organizacji Technicznej. Prace Prezydium, Zespołów i Komisji, Nr 1, Wydawnictwa Czasopism Technicznych NOT, Warszawa 1976, s. 105.

Są to referaty wygłoszone na konferencji naukowej w dniu 5 czerwca 1975 r. zorganizowanej przez Radę Prasy Technicznej przy współudziale Instytutu Języka Polskiego UW, Instytutu Języka Polskiego PAN, i WTC NOT.

Publikacja ta zawiera referaty opracowane na podstawie błędów językowych z prasy technicznej, są to: H. Jadacka, *Wybrane zagadnienia z zakresu budowy słowotwórczej polskiej terminologii technicznej*; E. Kozarzewska i A. Markowski, *Zagadnienia poprawności leksykalnej w prasie technicznej*; H. Zduńska, *Elementy obce w słownictwie prasy technicznej*; K. Długosz-Kurczabowa i J. Chludzińska-Świątecka, *Błędy składniowe w języku prasy technicznej*; A. i J. Basarowie, *Błędy ortograficzne w prasie technicznej*; E. Jakowiecka-Wójcikowska i S. Dubisz, *Błędy interpunkcyjne w prasie technicznej*; *Głosy w dyskusji*.

Całość poprzedzają: informacja *Od redakcji*, *Zagajenie* prof. M. Szymczaka i *Występnie powitalne gości zaproszonych*.

Tadeusz ZGÓŁKA: *O strukturalnym wyjaśnianiu faktów językowych*, PAN — Oddział w Poznaniu, Seria: *Metodologia Nauk t. IV*, Warszawa-Poznań 1976, s. 92, zł 24.

Jest to studium z zakresu metodologii nauk. Celem pracy jest zrekonstruowanie przesłanek wyjaśniających fakty językowe a zakładanych w ramach teorii języka zapoczątkowanej przez badaczy związanych z tzw. Praskim Kołem Lingwistycznym. Zainteresowanie Praskim Kołem uzasadnia autor dwoma względami: 1) teoria języka zapoczątkowana przez tych badaczy jest jedną z pierwszych, w miarę systematycznych teorii lingwistycznych zaliczanych do nurtu tzw. strukturalizmu językoznawczego, 2) założenia badawcze prażan zostały uznane za wzór metodologiczny dla innych nauk humanistycznych.

Dodatek

W zeszłorocznym *Przeglądzie* za rok 1975 zostały pominięte następujące pozycje książkowe:

Jerzy BRZEZIŃSKI: *Język Franciszka Dionizego Książnina*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze, Zielona Góra 1975, s. 156, zł 25.

Listy Lucjana Malinowskiego do Jarosława Golla. Przyczynek do dziejów polsko-czeskich kontaktów naukowo-kulturalnych w drugiej połowie XIX wieku. Opracowała S. Sochacka, Instytut Śląski w Opolu, Opole 1975, s. 208, zł 40.

Władysław LUBAŚ: *Rym Jana Kochanowskiego. Próba lingwistycznej charakterystyki i oceny*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Nr 108, Katowice 1975, s. 176.

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Kładka

Postęp w rozwoju społeczno-historycznym człowieka polega w zasadzie na doskonaleniu narzędzi produkcji oraz na korzystaniu w coraz to większym stopniu z bogactw przyrody. Wszystkie społecznie ważne zjawiska tego procesu znajdują swoje odzwierciedlenie w języku. Najważniejszą więc przyczyną zmian zachodzących w zasobie wyrazowym języka są zmiany, które zachodzą w otaczającej nas rzeczywistości. To one właśnie powodują wzbogacenie zasobu wyrazowego oraz zmiany znaczeniowe zachodzące w obrębie poszczególnych wyrazów. Zmiany znaczeń wyrazów możemy śledzić nie tylko w długim okresie rozwoju historycznego języka, ale także współcześnie. Przyjrzyjmy się wybranym przykładom z tego zakresu.

W ostatnich czasach w Warszawie została wybudowana Trasa Łazienkowska oraz rozbudowana aleja Sobieskiego wiodąca w kierunku Wilanowa. Są to piękne, dwupasmowe arterie stojące na poziomie europejskim. Ponieważ obie arterie są drogami szybkiego ruchu, poprzeczny ruch pieszy odbywa się nie po nich, lecz nad nimi. W tym celu na wysokości sześciu metrów zostały zbudowane specjalne urządzenia, po których piesi nie hamując ruchu kołowego mogą bezpiecznie przejść na drugą stronę jezdni. Chodzi teraz o to, jak nazwać tego rodzaju urządzenia. Mieszkańcy Warszawy nazwali takie urządzenie *kładką* i dziś nazwa ta jest już w Warszawie powszechna. Jest to nazwa bardzo trafna, lepiej nawiązująca do istotnych treści obiektu niż nazwa *most*. Most bowiem jest przeznaczony przede wszystkim dla ruchu kołowego. Kładka jako przedmiot jest znana od bardzo dawna. Był to po prostu bal lub nie ociosany pień drzewa przerzucony przez rzekę lub strumień. W ten właśnie sposób objaśniają wyraz *kładka* dawne słowniki języka polskiego. Linde pisze, że jest to «belka albo ławka nad rzeczką położone», podobnie *Słownik warszawski*: «deska albo bal, rzucone przez wodę albo rów, zamiast mostku». Przytoczony cytat z Jabłonowskiego potwierdza to znaczenie. Cytat ten brzmi:

Na strumieniu była położona kładka,
Dla pieszych tylko, i wąska i gładka.

To samo znaczenie potwierdza *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego, gdzie czytamy: *kładka* «prowizoryczny mostek z desek lub bali, czasem będący jedną tylko deską, belką pniem drzewa, przerzucony przez strumień, nad przepaścią itp.». Jeden z cytatów przytoczonych przez ten *Słownik* brzmi: „Przybladła trochę wchodząc na długą, wąską kładkę, kładka i żerdź, której się trzymała, kołysała się za każdym stąpieniem”. Mamy tutaj do czynienia z udoskonaloną konstrukcją kładki: jest ona dodatkowo wyposażona w poręcz. Z formy liczby pojedynczej wyrazu *żerdź* możemy wnioskować, że poręcz ta była założona tylko po jednej stronie.

W historii języka polskiego wyraz *kładka* miał również nieco inne znaczenia. Mógł on oznaczać każde prowizoryczne przejście nad przepaścią. Gabriela Zapolska w swoich dziennikach pisze: „Chodziła tam i napowrót po tymczasowych wschodkach i kładkach, donosząc cegłę robotnikom, pracującym na szczycie rusztowania” (SJP III, 744). Tutaj *kładka* oznacza prowizoryczne przejście nie nad wodą, lecz na budowli, między dwoma murami. Podobieństwo treści znaczeniowych jest w dalszym ciągu zachowane: w obu wypadkach chodzi o przejście w górze, nad przepaścią, bez względu na to, czy pod przejściem jest woda czy też co innego.

Dalsze przesunięcia znaczeniowe wyrazu *kładka* polegały na tym, że zaczął on oznaczać także deskę lub bal położone nie nad wodą lub przepaścią, jak w wyżej cytowanych przykładach, lecz na ziemi w błotnistym miejscu, najczęściej w mieście. Takie użycie omawianego wyrazu potwierdza Słowacki: „Ustępuj z kładek, kiedy przez błoto konie idą kłusa” (SJP III, 744). To samo znaczenie spotykamy u Książnika. Pisze on: „Jest to bohater po ulicach rzadki, Co każe w błoto ustępować z kładki”. Opisaną przez Książnika sytuację możemy sobie łatwo wyobrazić. Po wąskiej desce rzuconej przez błoto idzie naprzeciwko siebie dwoje ludzi. Jedno z nich musi ustąpić, czyli zejść w błoto. Ten, który nie ustąpi, jest przez Książnika nazwany ironicznie *bohaterem*. Z użytego przez poetę wyrażenia *po ulicach* możemy z całą dokładnością wnioskować, że chodzi tu o sytuację w mieście. *Kładka* przestała już więc być fragmentem jedynie krajobrazu wiejskiego, przedostała się również do miasta, choć w nieco zmienionym znaczeniu.

Jest tutaj jeszcze jeden bardzo interesujący moment. Mianowicie *kładka* umożliwiająca przejście przez błoto nadaje się do użycia przenośnych. Spotykamy to w staropolskim przysłowiu, które brzmi: „Kto po kładkach mądrze stąpa, Ten się rzadko w błocie kąpa”. Dziś przysłowie to jest używane bardzo rzadko, choć zawarta w niej myśl nic nie straciła na swej aktualności. Na archiczny charakter przysłowia wskazuje forma czasownikowa *kąpa się*, która powstała zapewne ze względu na rym do *stąpa*.

Na przełomie XIX i XX wieku wyraz *kładka* przeniósł się do miasta nabrał jeszcze jednego znaczenia. Jest ono odnotowane w *Słowniku warszawskim*: «stopień, ławka przez całą długość wozu (np.: wagonu kolejowego, tramwaju), po której nań wchodzi». A więc jest to długa deska umocowana wzdłuż wagonu kolejowego lub tramwajowego, po której można przechodzić wzdłuż wagonu i wchodzić do niego. Ale i tutaj pewna tożsamość treści znaczeniowych w stosunku do znaczenia podstawowego jest zachowana: *kładka* to gruba deska umożliwiająca przejście. Wprawdzie jest także ważna różnica, ale różnica ta nie była w świadomości naszej na tyle istotna, by zerwać ciągłość użycia nazwy.

Nowe znaczenie wyrazu *kładka*, które w ostatnich kilku latach powstało w Warszawie, odnosi się do zupełnie innego obiektu niż wszystkie dotychczas omówione. Jest to piękna konstrukcja wzniesiona z betonu i stali,

zapewniająca wygodne i bezpieczne przejście na drugą stronę jezdni. Jej długość wynosi kilkadziesiąt metrów. Zewnętrznie konstrukcja ta niczym nie przypomina dawnych kładek położonych na strumieniach i rzeczkach czy kładek umożliwiających przejście przez błoto. Słowem materiał, kształt i konstrukcja są inne. Jednakże jest pewna cecha wspólna dla wszystkich znaczeń, mianowicie funkcja omawianych tu obiektów. Funkcja ta polega na tym, że wszystkie one umożliwiają lub ułatwiają przejście. W tych szerokich ramach znaczeniowych dokonują się przesunięcia, co motywuje się tym, że raz została wysunięta na plan pierwszy jedna cecha, drugim razem inna. Tożsamość funkcji, przynajmniej częściowa, decyduje o możliwości użycia tej samej nazwy.

Podobnych przykładów w historii języka polskiego znajdziemy wiele. Wyraz *pióro* w znaczeniu «obsadki do pisania» czy «tzw. wiecznego pióra» jest dla nas dopiero wtedy zrozumiały, gdy uświadomimy sobie, że dawniej narzędziem do pisania było pióro ptasie. Zmienił się całkowicie materiał, zmienił się kształt, pozostała jednak ta sama funkcja, która zadecydowała o nieprzerwanej ciągłości użycia nazwy *pióro*. Dopiero wprowadzenie w ostatnich kilkadziesiąt latach narzędzia piszącego, którego nie musimy maczać w atramencie, spowodowało utworzenie nowej nazwy, mianowicie *długopis*. Realnie rzecz biorąc różnica między obsadką do pisania a tzw. wiecznym piórem jest większa niż różnica między wiecznym piórem a długopisem. Jednakże w pierwszym wypadku nie spowodowało to zmiany nazwy, a w drugim tak.

Nazwa *kładka* jest wyrazem pochodzenia rodzimego. Jest ona utworzona przyrostkiem *-ka* od czasownika *kłaść*. Etymologia jej uzasadnia w bardzo wyrazisty sposób pierwotne znaczenie. Jest ona — jak wynika z badań dr Jadwigi Sułkowskiej z Zakładu Językoznawstwa PAN — wyrazem występującym przede wszystkim na Mazowszu. W dialektach wielkopolskich, małopolskich i śląskich w tym znaczeniu występuje nazwa *ławka*.

Mieszkańcy Warszawy bardzo rozstropnie postąpili, sięgając do bogatych zasobów słownictwa ludowego swego regionu i trafnie wydobywając z niego nazwę o interesującej i zróżnicowanej historii, odnoszącą się do pięknego miejskiego obiektu. Jest to wzór godny naśladowania. Bardzo bylibyśmy wdzięczni, gdyby z niego zechcieli skorzystać ci, którzy zupełnie niepotrzebnie tworzą dziwne nazwy typu *palcownik stalowy* czy *jednostronny zbijak* zamiast używać od dawna istniejących nazw: *naparstek* czy *młotek*.

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ze względu na konieczność ujednoczenia graficznej strony tekstów drukowanych w „Poradniku Językowym” oraz w celu usprawnienia prac redakcyjnych podajemy niżej zasady, których będziemy przestrzegać w naszym piśmie. Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o stosowanie ich w maszynopisach.

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie po około 60 miejsc znakowych w wierszu, margines z lewej strony — 3,5 cm), objętość recenzji zaś — stron 8.
- Przypisy należy podawać po artykule, na osobnych stronach maszynopisu.
- Tablice i wszelkie wykresy, ponumerowane i opatrzone informacją, do którego miejsca w tekście się odnoszą, również powinny być dołączone na końcu artykułu na oddzielnych kartkach.
- W cudzysłowie podajemy tytuły książek i czasopism oraz cytaty — jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą (w maszynopisie podkreślenie linią falistą) wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły słowników i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony — w maszynopisie podkreślenie linią przerywaną).
- Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach « ».
- Do adiustacji tekstu używamy czarnego ołówka.
- Prace należy dostarczać w dwóch egzemplarzach maszynopisu; autorów przysyłających po raz pierwszy swoje prace prosimy o dokładne podawanie imion, nazwisk, tytułów zawodowych lub naukowych, nazw miejsc pracy, adresów prywatnych i ewentualnie numerów kont PKO i telefonów.

WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA

PORADNIK JĘZYKOWY

Cena prenumeraty krajowej

rocznie zł 60.—

I półrocze zł 36.—

II półrocze zł 24.—

Prenumeratę **na kraj** przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:

- do dnia 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny,
- do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch”.

Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW, oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki **za granicę**, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 — w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Bieżące i archiwalne numery można nabyć lub zamówić we Wzorcowni Wydawnictw Naukowych PAN-Ossolineum-PWN, Pałac Kultury i Nauki (wysoki parter), 00-901 Warszawa oraz w księgarniach naukowych „Domu Książki”.

A subscription order stating the period of time, along with the subscriber's name and address can be sent to your subscription agent or directly to Foreign Trade Enterprise Ars Polona—Ruch, 00-068 Warszawa, 7 Krakowskie Przedmieście, P.O. Box 1001, Poland. Please send payments to the account of Ars Polona—Ruch in Bank Handlowy S. A., 7 Traugutta Street, 00-067 Warszawa, Poland.